Nr 69. Dnia 28 marca. Piątek. Dnia 16 (28) marca 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję s. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ŚŚ. Syksta P. i Doroteusza M.
Jutro S. Cyrylla M. Djakona.
Niedziela: ŚŚ. Kwiryna M. i Angeli.
Poniedziałek: Ś. Korneli i Balbiny PO.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 47 Długość dnia godzin 12 minut 3
Zachód „ „ 6 „ 25 Przybyło „ „ 5 „ 0

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ŚŚ. Teodory M. i Hugona B.
Środa: S. Franciszka a Paulo W.
Czwartek: ŚS. Ryszarda B i Pankracego.
Piątek; *M. B. Bolesnej* i S. Izydora B.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale II-gim 1879 roku wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie składzie i formacie.

Prenumerata wynosi:

W WARSZAWIE:

Rocznie	rs. 6	kop. —	
Półrocznie	„ 3	„ —	
Kwartalnie	„ 1	„ 50	
Miesięcznie	„ —	„ 50	

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

NA PROWINCJI I W CESARSTWIE:

Rocznie	rs. 9	kop. —
Półrocznie	„ 4	„ 50
Kwartalnie	„ 2	„ 25

Ponieważ stosownie do przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji nie przyjmuje się, — raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe adresować wprost:

„Do redakcji Kurjera Warszawskiego plac Teatralny nr 5.“

W końcu redakcja ma honor upraszać szanownych prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, świątynia archikatedralna zapełniła się znów pobożnymi, odbywało się tam bowiem z kolei nabożeństwo pasyjne, w czasie którego słowo Boże głosił w dalszym ciągu JX. Zygmunt Chełmicki, rektor kościoła św. Ducha.

W dniu dzisiejszym odbywają się takież nabożeństwa, z kazaniami, w dwóch świątyniach, a mianowicie: w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu i w kościele św. Jacka przy ulicy Freta

W kościele zaś św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbywają się dzisiaj Stacje bolesnej Męki Pańskiej.

W dniu jutrzejszym pasyjne nabożeństwa odbywać się będą także w dwóch kościołach, a mianowicie na Krak.-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, w kościele Opieki św. Józefa (panien Wizytek) — i na Nowem-Mieście, w kościele św. Kazimierza (Panien Sakramentek).

W pierwszym kazanie pasyjne mieć będzie JX. Juljan Zdzitowiecki, wikarjusz kościoła św. Krzyża.

W drugim słowo Boże wygłosi JX. Lasocki.

W dniu wczorajszym też, w kościele archikatedralnym św. Jana, odbyła się zrana o godzinie 9-tej solenna Wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją, po której skończeniu, odśpiewano supplikacje i udzielonem zostało obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* — Na mocy ogólnych przepisów i idąc za przykładem lat upłynionych, rada miejska na kolegjalnem swem posiedzeniu, w widokach zasilenia szczupłych funduszów miejscowych zakładów dobroczynnych, zamierzyła urządzić w roku bieżącym kwestę po kościołach przy Grobie Zbawiciela, przedstawienie w wielką środę, na scenie teatru wielkiego, jak również i kwestę po domach tutejszych mieszkańców i w tym celu postanowiła:

1) Do urządzenia kwesty przy Grobie Zbawiciela i przedstawienia na scenie teatru wielkiego, ustanowić oddzielny komitet, złożony z delegatów tych instytucyj, na rzecz których ma być obrócony dochód z kwesty wielkanocnej.

2) Do urządzenia kwesty po domach zaprosić członka rady miejskiej, prezydenta miasta Warszawy, jw. jenerała Starynkewicza.

3) Dochód z kwesty przy Grobie Zbawiciela i z przedstawienia teatralnego obrócić na rzecz najwięcej potrzebujących zasiłku zakładów dobroczynnych i do tych zaliczyć w tym roku dom schonienia starców św. Ducha i Panny Marji, szpital dziecinny, Towarzystwo dobroczynności, Towarzystwo dam miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, dom paralityków i nieuleczonych chorych i zakład „Przytulisko“.

Dochód z kwesty po domach przyłączony zostanie do ogólnych funduszów rady miejskiej, z których wydzielane są stałe roczne zasiłki tutejszym instytucjom dobroczynnym.

Podając o powyższem do wiadomości ogólnej, rada miejska jak w latach poprzednich tak i w roku bieżącym liczy na zawsze chętne ze strony publiczności zasilanie funduszów miejscowych zakładów dobroczynnych.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

I biuro statystyczne i bibljoteka.

Nie z projektem przychodzimy tym razem, lecz z czynem; nie ulega już bowiem wątpliwości, że niebawem będziemy mieli i *biuro statystyczne* i odpowiednią przy niem, a tak potrzebną *bibljotekę przemysłowo-handlową.*

Początek już zrobiony, a wiadomo, że początek jest trudny.

O potrzebie biura statystycznego niejednokrotnie już pisaliśmy i nawzdychali się też do niego niemało i inni piszący, tłómacząc sarkania kupców, przemysłowców i rolników naszych, bo każdy już dziś zna wartość cyfry i radby też mieć ją za wskazówkę dla swoich prac i widoków.

Ale statystyka — jak to Quetelet słusznie powiedział — jest nauką liczb wielkich.

Liczby dotyczące ekonomicznego stanu i ruchu, jakie przypuśćmy od tej chwili zaczęlibyśmy zbierać, miałyby niezaprzeczenie wielką wartość, ale wartość ta byłaby jednak na razie minimalną, gdybyśmy nie mieli odpowiednich szeregów w czasie; gdybyśmy nie mieli punktu porównania.

Należycie przyszłością kierować można li tylko na mocy dokładnej znajomości warunków obecnych i przeszłości zarazem.

Oto sekret, dlaczego, pomimo takiej gotowości do pracy dla dobra ogółu, jaka się, bądź co bądź, niewyjątkowo u nas spotyka, nie znalazł się dotąd nikt, coby się imał tego zadania.

Nie znalazł się nikt, bo ludzie czynu widzieli, że na to sił pojedyńczego człowieka zamało; widzieli, że chcąc tu pracować korzystnie, potrzeba koniecznie— i niejako przedewszystkiem, przeszłość odtworzyć.

Trzeba wpierw odgrzebać z pod kurzu archiwjalne składy, pozostałe po zwiniętych władzach, wybrać z nich wszystko, co o ekonomicznym naszym stanie w przeszłości może dać jakieś pojęcie, uszykować, jak wskazuje nauka i dopiero dopełniać całości danemi chwili.

Temu pojedyńcze siły najchętniejszego nie mogły podołać.

Najobszerniejsze też dotychczasowe nasze prace sta-

WYPRAWA PO SUKCESJĘ.

Obrazki z Podola

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr. 67)

Upłynęło może dziesięć minut. Wanda zaczęła się już uspokajać, pan Feliks zagasił świecę, a mnie już skleiły się do snu powieki, gdy znów słyszę:

— Jasiu, Jasiu — ale już błagalno-płaczliwym głosem — mnie rana straszliwie pali.

— Dajże mi pokój na miłość Boską i pozwól spać... czy cię licho dziś podleciało?

Argument ten skutkował na chwilę, lecz znów niedługo słyszę przewracającego się na swem łożu, sapie i wzdycha, że ani sposób usnąć...

— Jasiu, tyś widział tego pieska u Zagonowskiego? uważasz, jak to on wygląda... pienił się, hę!... Słuchajno, może Wanda, hę?... a jak pali...

— A żeby cię raz spaliło...

— Nuż ona się wściekła... słyszysz, wyje... Jasiu, jakeś mój przyjaciel biegnij po doktora... Jasiu — woła już patetyczniej — ja umieram!...

— Co panu jest?—zawołam przybiegając do niego.

— Ratuj, kto jesteś!... kołdra w szafie na dole... bierz a ratuj... Patrz, ręka puchnie...

— Tak, tak, wypalić!... zaraz wypalić!... wypalić...

Zawołałem znów biednego Tryfona, roznieciliśmy ogień w piecu, p. Feliks z obnażoną po łokieć ręką naglił, aby prędzej ogrzewać pogrzebacz, i mimo opozycji z mej strony, z odwagą bohatera przyłożywszy czerwony koniec żelaza do rany — zemdlał...

Na mój krzyk zerwał się przecież Wróblowicz, zaczęliśmy go cucić, a gdy trochę przyszedł do siebie, z wielką forsą wpakowaliśmy go do łóżka.

— Czy to uratuje, hę? — pyta z desperacją.

— Niezawodnie, trzeba tylko, żebyć się pan spocił...

— Eliksir, dajcie eliksir. Jasiu, trzeba wypić kieliszek.

Z tej samej butelki, z której leczył Wandę, napił się jeden kieliszek, za godzinę wypił drugi, lecz nie zasnął już i nam nie dał zasnąć do samego rana, ale stękał miarowo, jak człowiek wyglądający ostatniej godziny.

Od siódmej godziny do chwili wyjazdu, podczas gdy pan Feliks okryty futrem jeszcze pocił się nie śmiejąc nosa pokazać, guberski sekretarz załatwiał sprawy urzędowe z różnymi kljentami, którzy z pokorną miną podpierali ściany domostwa.

Nareszcie zajechała bryczka pocztowa tej samej konstrukcji i urządzenia co wczorajsza furmanka... Guberski sekretarz jak bomba wpadł od razu z wymyślaniami na biednego starostę pocztowego.

— Z nimi inaczej nie można, tylko z góry—szepnie pan Jan, przywdziewając urzędową czapkę z czerwonym lampasem i gwiazdką.—Jak nie sobaczysz, to za nic cię nie mają!

Pocący się pan Feliks z pod kołdry tylko mrugnął mi oczami na pożegnanie, bał się albowiem ruszyć, aby nie przeszkadzać potom.

Zrobiło mi się żal tego umierającego biedaka, więc przyprowadziwszy mu do łóżka już wesołą i zdrową Wandę, starałem się go przekonać, że nie może być podejrzaną o wściekliznę...

— Do dziewiątego dnia panie, do dziewiątego, a przytem rana na palcu.

— Posmarować niesolonem masłem i zgoi się...

— Dobrze panu tak mówić skoroś zdrów, ale żebyś tak cierpiał jak ja...

Nie sposób było przekonać go, że nie jest obłożnie chorym, więc ruszyliśmy w drogę, rozpoczynając znowu krajanie ulicznego błota.

Pan Wróblowicz zaopatrzony w strzelbę i wszystkie przybory myśliwskie, bez których się nie puszczał w drogę, silił się ciągle na uprzyjemnianie mi podróży. Opowiadał więc z niezmierną werwą o swoich tryumfach u mirowego, a nawet w zjezdzie...

— Co oni wiedzą panie — rzecze oglądając się instynktownie, czy kto nie słucha — to osły, kompletne osły. Ja panie wszystkie kasacjonne *reszenija* znam na wylot, i wystaw sobie żądają odemnie jakiegoś egzaminu!... Co ja miałbym się tak poniżać i przed niemi jak żak jaki zdawać egzamen? Dałem sobie słowo, że nie będę się prosił o pozwolenie bronienia spraw, i taki nie będę. Biorę ogólną plenipotencję od każdego kljenta i co mi zrobią!?

Nie znając zupełnie urządzeń tamtejszego sądownictwa, nie mogłem zaprzeczać mówiącemu, lecz z całego opowiadania czułem posuniętą blagę do ostateczności. Zachęcony mojem potakiwaniem guberski sekretarz, cytował mi artykuły za artykułami rozmaitych przepisów prawa, a powtarzając swoje obrony jakie miał wobec towarzysza prokuratora, rzucał się na bryczce, machał rękami, i szarpał mój guzik od paltota, wyobrażając sobie zapewne, że ja jestem tym prokuratorem.

— Jak go panie zjezdziłem, to on mię popamięta! Wystaw sobie pan, przyszedł na posiedzenie bez munduru. On mówi do sędziego „zapisać w protokół“, a ja panie pytam: pozwolicie zapytać się, kto wy taki?

— Towarzysz prokuratora — odpowiada.

— A gdzie wasz mundur, wy tylko prywatna osoba! — i wyjmuję panie *Swod* urządzeń o mirowych zjazdach i rżnę mu...

Lecz właśnie w tej chwili, kiedy miał rżnąć owemu towarzyszowi prokuratora, porządny placek błota odrzucony kopytem lejcowego konia zamalował mu całe usta.

— Jak ty jedziesz pogański synu! — krzyknie szarpiąc za kołnierz pocztyljona, a przytem plując i sapiąc z oburzenia.

tystyczne są drobnemi tylko ułamkami, świadczącemi o dobrych chęciach, ale zarazem i o koniecznej niemocy.

Ażeby statystyka mogła oddać rzetelne usługi, musi być prowadzoną siłami zbiorowemi.

Tak rozumiał zadanie tej służby promotor biura statystycznego, o którego zawiązku przyjemnie nam dzisiaj donieść naszym czytelnikom.

Wybrany przed kilku dniami na starszego zgromadzenia kupców p. Jan Bloch, wniósł onegdaj na gremjalnem zebraniu urzędu starszych kupiectwa i komitetu giełdowego, propozycję założenia rzeczonego biura przy urzędzie starszych i komitecie giełdowym— dwóch bratnich instytucjach — z zamiarem przedstawienia projektu, po opracowaniu szczegółów, reprezentantom kupiectwa.

Żeby zaś myśl swą poprzeć skutecznie, zdeklarował wnosić na pokrycie kosztów utrzymania 1000 rubli rocznie, przez pierwsze trzy lata; nadto, ponieważ praca ta wymaga odpowiednich podręczników, które i kupcom i przemysłowcom naszym są nieraz bardzo potrzebne i mogą być wysoce przydatne, złożył też 3,000 rubli na założenie odpowiedniej bibljoteki publicznej, dla której regulamin, jak również i program prac biura ma opracować wybrana na tem zaraz posiedzeniu specjalna komisja; obok tego, przyrzekł zasilić bibljotekę na początek odpowiednim zbiorem, prywatnej swojej bibljoteki.

Znajdą tu pomieszczenie polskie, rossyjskie i zagraniczne przewodniki i przepisy prawodawcze i administracyjne, taryfy celne, taryfy dróg żelaznych, wykazy handlu międzynarodowego, statystyki, słowniki, wszelkie dzieła specjalne, odnoszące się do handlu i przemysłu, w szerokiem znaczeniu, bo i traktujące o przemyśle rolniczym.

Będzie to jednem słowem ognisko informacyjne dla wszystkich specjalności przemysłowych i handlowych, a urząd starszych przybierze też trochę tego naukowega charakteru, którego mu może jedynie dotąd nie dostawało.

I będziemy wreszcie mieli sprawozdania i roczniki handlu i przemysłu...

Wyrazów uznania nie potrzebujemy tu składać ofiarodawcy; ci co będą korzystali z prac biura i zbiorów bibljoteki, ocenią dostatecznie zasługę kładącego węgielny kamień, pod tak niezbędną instytucję.

W ten sposób cała sprawa weszła od razu na praktyczną drogę.

Gmachów wznosić nie potrzebujemy, bo komitet giełdowy przyjmuje szafy bibljoteki do sali giełdowej...

Myśl nader szczęśliwa pod każdym względem: bibljoteka stanie się ozdobą sali, a publiczny charakter sali ogromnie wpłynie na poczytność bibljoteki.

Lokalu na biuro także, długi czas przynajmniej, nie będzie potrzeba najmować, bo, jak się rozpatrzono, przy dobrych chęciach, znaleziono odpowiednie pomieszczenie, w tymże samym gmachu giełdy.

O kompetentnych ludzi także nie będzie trudno.

Ale z tem wszystkiem, jakkolwiek bardzo hojna jest ofiara p. Blocha, nie może ona przecie wystarczyć na stałe utrzymanie biura, ani na ciągłe wzbogacanie bibljoteki nowemi nabytkami.

Starszy zgomadzenia kupców zrobił tyle, ile pojedyńczy człowiek zrobić może: wskazał cel, przedstawił praktyczne rozwiązanie i założył podwaliny, na całe zaś kupiectwo spadł obowiązek pieczy, aby instytucja, która niezrównane może mu wyświadczyć usługi, rozwinęła się i działała jak najpomyślniej.

Ale znając ofiarność naszych przemysłowców i kupców, nietylko nie wątpimy o świetnym rozwoju biura i bibljoteki, ale jesteśmy jak najpewniejsi, że ta ostatnia będzie niedługo najbogatszym z pomiędzy specjalnych naszych zbiorów, a biuro statystyczne rozrośnie się tak, że, pomimo bezinteresownej gościnności giełdowego gmachu, będzie go musiało opuścić.

Na pomyślność rozwoju jednego i drugiej niepomiernie wpłynie wyraźne określenie zadania biura, celu i regulamin bibljoteki.

Komisję przygotowawczą składają pp. Jan Bloch, Mieczysław Epstein, H. Natansohn, Leon Epstein, Jul. Wertheim, G. Sennewald, Bronisław Werner, Szlenkier i Dawid Rosenblum.

Obyśmy w każdej ważniejszej, a poruszanej przez nas sprawie, o podobnem mogli donieść rozwiązaniu.

STA.

ODCZYTY NA RZECZ OSAD ROLNYCH.

IX.

Prof. Rostafiński.—„Prawo Malthusa w przyrodzie.“

—*r*— Sto lat niedługo upłynie, jak ekonomista angielski Tomasz Robert Malthus w traktacie *Essay on the principles of population* wypowiedział zasadę, że rozmnażanie się ludności nie idzie równolegle z powiększaniem się środków żywnościowych i kiedy pierwsza rośnie w stosunku jeometrycznym, drugie idą naprzód jedynie w arytmetycznej progresji.

Ztąd pomiędzy jednostkami współubieganie się, walka o byt i warunki istnienia nie dla wszystkich wystarczające.

Lecz i w świecie roślinnym i zwierzęcym spostrzegamy podobne objawy, a walkę o byt w tej sferze i wpływ jej na przyrodę dostatecznie wyjaśnił Darwin.

Zestawienie właśnie analogicznych tych w dwóch różnych sferach zjawisk było treścią wczorajszego odczytu prof. Rostafińskiego.

Rzecz prosta, forma odczytu dla różnorodnych przeznaczonego słuchaczy, nie naginała się do ściśle naukowych wywodów i sposobu dowodzenia, prelegent więc zmuszony był do przedstawienia rzeczy obrazowo przy posiłkowaniu się pojedyńczemi, typowemi zresztą faktami.

Przedewszystkiem tedy zajął się zjawiskami dotyczącemi emigracji zarówno w społeczeństwach ludzi jak i w świecie roślin.

Emigracje chińczyków z przeludnionej ich ojczyzny, nie dostarczającej im potrzebnej ilości pożywienia, chińczyków którzy wszędzie wnoszą ze sobą uporczywą swą zabiegliwość i niebezpieczną tworzą konkurencję mniej wytrwałym pracownikom, pozwoliły prof. R. przeprowadzić wyborną analogję z chińczykiem piasków, rośliną noszącą w botanice miano „staruszka wiosennego“.

„Staruszek wiosenny“ zyskawszy na gruncie piaskowym własności broniące go przed działaniem wrogich sił przyrody, w ciągu lat kilkudziesięciu z pod stóp Kaukazu przywędrował do środka Europy, zajmując nietylko piaski, lecz i wszelkie inne grunta i wypowiadając wojnę roślinom, tu się na piaskach gnieżdżącym.

Mniej za to szczęśliwe było zestawienie emigracji rzepienia kolczastego z południa na północ—z wędrówką izraelitów i usadowienia się zamorskiej „błotnicy“ w Europie—z odkryciem Ameryki.

Również niezbyt udatne były analogje dowodzące równoległego wpływu jednostek, podległych kulturze na barbarzyńców zarówno w historji, jak i botanice; zresztą wskazane przez pana R. analogiczne rezultaty fizjologicznego mięszania się ras u roślin i ludzi nie ulegają kwestji.

Wogóle jednak wszystkie te analogje, o ile nie dotyczyły jak ostatnia wyłącznie strony fizycznej człowieka, nadały się prelegentowi przypadkowo, a że w samej rzeczy świat zjawisk historycznych nie może być zupełnie równoległym do sfery faktów botanicznych, dowiódł najlepiej sam pan R. w zakończeniu, gdzie za najważniejszy w człowieku czynnik, wyłącznie tylko królowi stworzenia właściwy uznaje—ducha.

Prelegent przy przeprowadzeniu bezwzględnej pomiędzy roślinami a ludźmi paraleli nie wziął na uwagę uznawanego przez się ducha i dlatego doszedł do rezultatów zbyt jednostronnych.

Zresztą odczyt prof. Rostafińskiego, jako popularna a niezmiernie urozmaicona lekcja botaniki, ze wszech miar zasługuje na uznanie.

Przy rzeczywistej naukowej wartości faktów przezeń podanych, forma prelekcji była prawdziwie świetną ze względu na wspaniałą obrazowość i barwy jakiemi uczony profesor maluje.

Ma on osobliwy talent do ożywiania martwej przyrody, która w jego słowach jakby na zaklęcie legendowej wróżki żyć zaczyna, działać i myśleć—a ta właśnie czarodziejska umiejętność nie pozwoliła na wytworzenie śród słuchaczy protestu przeciw zbyt śmiałym analogjom.

Długie oklaski, do których wszyscyśmy się chętnie łączyli, nagrodziły prelegenta za wyborną znajomość przedmiotu i doskonałe jego przedstawienie.

— To już taka natura tego srokacza, proszę pana, że wyrzuca kopytami.

— Siadaj tu, niech wali na ciebie — mówi przesuwając z mej strony przed siebie woźnicę. — Zaraz na stacji rozpiszę się w *żałobnej książce* (księdze zażaleń). Ach, ja jemu dam za takiego konia, to prosty rozbój...

Nim zdążył wyczyścić sobie twarz z naleciałego błota, zapomniał o prokuratorze i komentarzach Domaszewskiego, a tymczasem inna okoliczność zwróciła jego uwagę. Spuszczaliśmy się z góry, ma się rozumieć powoli; tamtejsze poczty tylko pod górę pędzą galopa. Otóż przy samym dole stała jakaś zagrzęzła w błocie poczwórna kareta, której w żaden sposób pocztowe konie do góry wywindować nie mogły. W karecie siedziały przestraszone dwie kobiety, a jakiś stary w białej czapce, widocznie dymisjonowany jenerał, wysiadłszy w błoto, rzucał się i krzyczał na pocztyljona, który nie mogąc ruszyć karety naprzód, zdecydował się ściągnąć ją na dół. Przywiązawszy zatem sztelwagę z tyłu karety do osi, smagał konie i wśród krzyku kobiet, tak, rakiem, rejterował napowrót.

— Możeby im pomódz, co? — odzywam się do guberskiego sekretarza.

— Jedź wolno—rzecze do naszego woźnicy, gdyśmy mijali karetę, a podniosłszy się z siedzenia, zdjął czapkę z uszanowaniem przed jenerałem...

— Wolno zapytać was o jedną rzecz?—przemówił z powagą.

— Pytajcie — odrzekł tenże podnosząc wzrok na naszą bryczkę.

— U was widocznie jest podorożna tam i napowrót... skoro tak jedziecie...

Jak oparzony skoczył z laską zaczerwieniony starowina, i kto wie czyby się co nie dostało zresztą guberskiemu sekretarzowi za takie dowcipy, gdyby nasz woźnica nie zaciął koni. Dolatywały nas różne przekleństwa tego pana i energiczne potrząsanie laską, które bawiło wielce mojego towarzysza.

Na drugiej stacji zatrzymaliśmy się przed restauracją na obiad. Mój Wróblowicz okazał się również mistrzem w dyspozycji jedzenia, a tak grymaśnym, że oberżysta był przekonany, iż ma do czynienia przynajmniej z urzędnikiem do szczególnych poruczeń z biura jenerał-gubernatora, jeżeli nie z samym wicegubernatorem.

— Kawa musi być bez cykorji, a tak klarowna, żeby przez szklakę można na książce czytać, pojmujesz? A befsztyku mi nie bić wałkiem, tylko ukrajać gruby zraz polędwicy, podsmażyć na oliwie, rozumiesz, aby był ze krwią... Kartofelki znów na surowo pokrajać w drobne talarki i rzucać na masło, aby się wydęły... no pojmujesz...

Oberżysta nie mógł pojąć, więc sprowadzono kucharza do sali, któremu jakby łopatą kładł wszystko do głowy pan Wróblowicz...

W tejże samej sali, przy drugim stoliku siedziało dwóch mężczyzn, widocznie obywateli ziemskich z okolicy, którzy popijając angielski porter, prowadzili dość żywą rozmowę. Nie mam zwyczaju przysłuchiwania się cudzym dysputom, lecz ta zwróciła szczególniejszą moją uwagę.

— Ja panie dziu—mówi jeden cygańskiego oblicza już siwiejący — zwyczajnie puszczam skrudło..

— A ja — rzecze drugi — dwa razy *sapię*...

— To zanadto mocium dziu.

— Sapania nigdy zanadto! Krzyczą na mnie, że jestem marnotrawca, a ja nic nie słucham tylko sapię raz, sapię drugi raz, a jak trzeba to i trzeci... Pasjami mówię sąsiadowi lubię sapać...

Nie śmiałem zaczepić tego pana, dlaczego on tak lubi sapać i jaką mu to może robić satysfakcję. Myślę sobie — szczególniejsze amatorstwo...

— Powiedz mi pan — rzeknę do Wróblowicza po skończonej naradzie z kucharzem — dlaczego ci panowie tak lubią sapać? Uważaj pan, ciągle tylko mówią o sapaniu.

— To jacyś plantatorowie buraków do fabryki cukru.

— Więc dlaczegoż tak sapią?

— No buraki sapią.

— Nie rozumiem...

— Jużciż sami nie sapią, ale najmują ludzi.—A widząc że robię naiwną minę, dodaje: — Najmują ludzi z sapami jak buraki podrosną, i ci sapią...

— A a, a, to okopują — odzywam się po chwili.

— U nas panie to nazywa się sapaniem, a narzędzia do tego używane jak równie do kopania kartofli sapami. A pan co myślałeś?

— Myślałem, że sapią nosami jak podczas kataru.

Uśmiał się sekretarz z mojej naiwności, a że przyniesiono ów befsztyk, a kartofle nie były wydęte, nagniewał się, narzucał, lecz zjadł a mnie kazał zapłacić rachunek.

— Policzymy się, proszę niech pan sobie zanotuje.

Byłem tyle naiwny, żem skrupulatnie zapisał wszystkie dotychczasowe wydatki na pocztę, tryngelty i inne, które mi z całą dokładnością podyktował pan sekretarz. Pieniędzy wprawdzie nie oglądałem nigdy, pan Wróblowicz przy pożegnaniu przyznał, że mi winien, i że z wielką przyjemnością zwróci mi dług, jak będę powracał do Warszawy. Za to strzelaliśmy całą drogę z prawdziwej Lebedówki do siedzących po drzewach kawek, ja nawet miałem to szczęście jedną trafić w oko, bo zerwała się nagle i nie poleciała na bok, lecz wzbiła się po nad głowy nasze bardzo wysoko.

Zabrawszy moją *podorożną* opłaconą już do samego miasta gubernjalnego, pożegnał się ze mną pan Wróblowicz jakby z najserdeczniejszym przyjacielem swoim, dopomógł mi nająć furmankę na trakt boczny, połyczywszy w dodatku paczkę papierosów i dwa ruble drobnemi, a przesyłając już z bryczki całusa ręką, zaklinał na wszystko, abym z powrotem bez ceremonji do niego na nocleg zajechał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Epizod z katastrofy szegedyńskiej.

Przy szosie pod Szegedynem mieszkała w małym parterowym domu rodzina inżeniera, złożona z ojca, z matki, z pięcioletniego słabowitego chłopca i z prześlicznej trzyletniej dziewczynki.

Gdy sie owej fatalnej nocy przebudzili, woda dochodziła do dwóch stóp..

Rodzice pochwycili dzieci na ręce i brnęli w wodzie do bramy.

Inni mieszkańcy domu wzywali ich, aby się wraz z nimi schronili na strych, lecz inżenier, nie mając zaufania w trwałość z gliny lepionej budowli, wołał wśród ciemności nocnej z pod drzewa: ratunku! ratunku!

Szczęściem przypłynęli łódką w parę minut dwaj pionierzy, którzy zabrali całą rodzinę.

Lecz łódka była zbyt przeciążoną, prąd silny, wiatr dął gwałtownie, tak że czółno miotane na wszystkie strony zaczęło nabierać wody, w końcu rzucone o akację rozbiło się...

Jeden z pionierów porwał dziewczynę na ręce, a wdrapawszy się jak kot na drzewo, usiadł na gałęzi...

Matka pochwyciła chłopca, ojciec zaś trzymał ich jedną ręką oboje, czepiając się drugą pnia...

Tak stojąc blizko dwie godziny w wodzie wołali o pomoc.

— Ottonie, czy ci zimno?... — zapytała matka chłopca.

— Tak mamo! ale nie bój się o mnie, nie umrę.

— Czy ci bardzo zimno? — zapytała go matka powtórnie, po niejakiej chwili.

— O bardzo! — odpowiedziało dziecię słabym głosem.

Matkę opanowała śmiertelna trwoga i jeszcze głośniej wśród brzasku świtu poczęła wołać o pomoc...

Nadaremnie!

Zapytane po raz trzeci dziecko już tylko charczało a w chwilkę później — skonało...

Matka przytuliła zwłoki do serca i rzekła do męża:

— Pocałuj dziecko i mnie i rzućmy się razem w wodę... cóż już po nas na świecie?!

— W imię Boże! — rzekł mąż, a zwątpiwszy o pomocy chciał się wraz z żoną rzucić w nurty...

Nagle pionier siedzący na gałęzi nad niemi zawołał:

— He! pani... weźże z sobą i tę małą...

Słowa te zelektryzowały nieszczęśliwych rodziców. Spojrzawszy na dziecię w rękach pioniera, płaczące, przeziębłe ale żywe, przypomnieli sobie, że mają jeszcze żyć dla kogo.

Wkrótce potem wszyscy zostali... ocaleni!

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= *Praw. wiest.* pomieszcza porównawczą wiadomość o płacy robotnika w różnych miejscowościach Królestwa i Cesarstwa podczas prowadzenia robót polowych w roku 1878.

= Kwestja reformy taksy aptecznej wkrótce ostatecznie w sferach administracyjnych rozpatrzoną zostanie.

= W korespondencji pocztowej miejskiej zaprowadzona zostanie nowość, a mianowicie, że blankiety na listy otwarte miejskie mają się na przyszłość składać z dwóch części, z których jedna będzie służyła na list zwykły, a druga na bezpłatną odpowiedź.

= Dopełnione zostaną wkrótce znaczne ulepszenia w zabudowaniach trzeciego oddziału straży ogniowej.

= Oprócz meljoracyj na cmentarzu powązkowskim, które wkrótce dopełnione zostaną i o których już wzmiankowaliśmy, pobudowane zostaną trzy nowe bramy w murowanym parkanie otaczającym cmentarz i cztery bramy w zabudowaniach pogrzebowych.

= Nagromadzone przed sklepami i na chodnikach na targu za Żelazną Bramą i w Gościnnym Dworze rozmaite towary jak: beczki ze śledziami, z rybami suszonemi, masłem, serem i t. p., władza miejska uprzątnąć i trzymać wewnątrz sklepów nakazała; rozporządzenie to, potwierdzające zresztą tylko dawno istniejące przepisy, wydane zostało dla ułatwienia zachowania czystości na rynku.

= Wzrost ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 9 do 15 marca r. b. da się streścić następującemi cyframi: Urodziło się 200 (mniej o 32 jak w tygodniu poprzedzającym), płci męzkiej 87, żeńskiej 81. W tej liczbie z nieprawego łoża chłopców 13, dziewcząt 17, razem 30. Przyszło na świat nieżywych 16. Co do religji: prawosławnej 2, rzymsko-katolickiej 109, ewangielicko-augsburskiej 11, ewang.-reformow. 2, wyznania mojżeszowego 46. Zmarło zaś 139 (więcej o 10 jak w tygodniu poprzednim), mężczyzn 72, kobiet 67. W tymże tygodniu roku zeszłego zmarło 208, t. j. więcej o 69 jak obecnie. W żadnym z cyrkułów nie okazał się wyłącznie większa śmiertelność, z przyjezdnych zaś osób zakończyło życie 11 (mężczyzn 5, kobiet 6). Główne z chorób które spowodowały śmierć były: ospa (1), tyfus brzuszny (1), krup (10), koklusz (1), zapalenie oskrzeli i płuc (24), suchoty płuc (24), nieżyt kiszek (9), zapalenie nerek (2), przymiot (6), śmierć wypadkowa (1), samobójstw (2). W tymże czasie zawarto małżeństw 14, mianowicie: w kościele katolickim 1, wyznania mojżeszowego 13. W tygodniu poprzedzającym sprawozdawczy zawarto małżeństw 22.

= W porównaniu z tygodniem poprzedzającym sprawozdawczy mniejszy znacznie ruch notował targ prazki. Od dnia bowiem 9 do 15 marca r. b. było na targu w ogóle bydła sztuk 770 (mniej o 763 jak w tygodniu poprzedzającym), mianowicie bydła stepowego: wołów 643, krów 2; z tych zakupili rzeźnicy warszawscy wołów 522, krów 2, na prowincję sprzedano wołów 121. Miejscowego: wołów 43, krów 65, z tych zakupiono na prowincję wołów 25, krów 38. Krów dojnych było w sprzedaży 17. Przypędzono też wieprzów sztuk 1,500 (sprzedano do Prus i na prowincję 1,000, cieląt 1,100. Przewieziono przez rogatki różnego mięsiwa 3,704 pudów (mniej o 672 pudów jak w tygodniu poprzednim), mianowicie: wołowego 2,271, wieprzowego 257, cielęciny 1,176 pudów. Co do cen przedmiotów najniezbędniejszych ta tylko zaszła zmiana, iż mięso wołowe zniżyło się w cenie z kop. 12 na 11¾ za funt, cielęcina zaś podniosła z kop. 11½ na kop. 12 za funt.

= Piękna i bogata zbrojownia ordynatów hr. Krasińskich w Warszawie ma się wkrótce pomnożyć nader cennym nabytkiem. Są to zakupione w Paryżu dwie małe armatki (*couleuvrines*), a pochodzące z czasów Ludwika XIII. Armatki te są bronzowe i każda z nich waży około dziewięćdziesięciu kilogramów.

= W tych dniach zmarł w Warszawie ajent przysięgły giełdy, wykształcony i uczciwy kupiec, długoletni współpracownik *Gazety Handlowej*, Stanisław Brüner.

= Dnia 5 kwietnia r. b. odbędzie się w sali „Harmonji" ogólne zgromadzenie stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych.

= We Francji południowej zaczęto stosować od niedawnego czasu bardzo prosty sposób zabezpieczania domów od pożaru od pioruna. Sposób ten jest następujący: obwijają się słomą drągi i takowe ustawiają się pionowo na dachu. Pierwsze próby tego środka dokonane zostały przez kilku rolników w okolicach miasta Tarbes (w dep. wyższych Pirenejów) i rezultaty były tak zadawalniające, że niebawem 18 gmin kantonu Tarbes poszło za tym przykładem, zaopatrując dachy swoich domów w drągi obwinięte słomą, i odtąd nie było tam pożaru od pioruna.

= *A. n.* — W uzupełnieniu podanej w numerze 63 *Kurjera Warszawskiego* wiadomości o odkrytym przezemnie egzemplarzu rękopismu heraldicznego pod tytułem „*Liber Generationis*" winienem dodać, że wspomniony rękopism nie jest właściwie herbarzem, ale spisem mniej więcej dziewięciuset osób i rodzin, które w różnych czasach przywłaszczyły sobie nieprawnie szlachectwo, dlatego też nazywany był „księgą Chamów" — „*liber Chamorum*" i starannie od interesowanych poszukiwanym i niszczonym, autorem zaś jego zdaje się że był wojewoda lubelski Piotr Tarło, zmarły 1649 r., słynny z swoich zajść z Szembekami. — *A. A. Kosiński.*

= Z literatury.

* „Juljana Bartoszewicza, Historja pierwotna Polski" (wydanie pierwsze z rękopismu) wyszła nakładem Kazimierza Bartoszewicza, syna zmarłego badacza.

Ś. p. Juljan nosił się zawsze z myślą nakreślenia obrazu o ile się dać mogło wiernego i wyczerpującego szeregu dziejów naszych.

Był to jak wiadomo niestrudzony badacz, wiedza jego daleko i głęboko sięgała i w pracach jakie przedsiębrał, mógł był śmiało powiedzieć *legio sum*, ale w gorączce niepodobnych nawet do należytego ocenienia trudów jaka go trawiła, on sam nawet nie mógł obrachować się z siłami i czasem, które gdyby chciał był swój zamiar całkowicie wypełnić, przechodziły niewątpliwie zakres możności ludzkiej.

Z tego więc wypływa, że Bartoszewicz, porzuciwszy myśl powziętą, wziął się do opracowania „Pierwotnych dziejów Polski" i nieoszacowanych materjałów z tego dzieła; w całości już prawie obrobionych pozostawił na cztery wielkie tomy.

Zamiar ojca i myśl, która mu najbardziej na sercu leżała, syn obecnie doprowadził do skutku i wyszły już dwa tomy „Pierwotnych dziejów Polski", a dwa drugie, które już zupełną całość będą stanowić, wkrótce ukażą się w druku.

Jest to najbardziej wyczerpujący obraz pierwotnych dziejów społeczeństwa i pomimo tego, że już kilkanaście lat upływa od chwili, w której Bartoszewicz go kreślił, nic tam ująć, nic prawie dodać nie wypada.

Autor korzystał ze wszystkich źródeł, wyczerpał wszelkie podania, skreślił wszystkie poglądy.

Jest to w każdym razie źródłowe dzieło, z którego z wszelkiem bezpieczeństwem i niezachwianą pewnością gruntownych wywodów skorzystać będą mogli ci, którzy na przyszłość zabrać się zechcą do tej pożytecznej a tak niezbędnej dla społeczeństwa naszego pracy dopełnienia obrazu dziejów naszych.

* Z cyklu powieści historycznych J. I. Kraszewskiego wyszła obecnie: „Stach z Konar" (czasy Kazimierza Sprawiedliwego).

* P. Talma pomieszcza w jednem z pism balladę w języku rossyjskim p. t. „Boruta", podług legendy podanej przez Wójcickiego.

Forma ballady jest udatna.

Pan T. przełożył, jak wiadomo, kilka rzeczy Fredry na język rossyjski.

* *Wędrowiec* zyskał cenne współpracownictwo.

P. Witold Bykowski, oficer wojsk austryjackich, który jako instruktor armji perskiej, przebywa stale w Teheranie, ofiarował się nadsyłać do tegoż pisma korespondencje o Persji.

Ziomek nasz jest niepospolitym taktykiem i zamiłowanym życia i natury badaczem.

= Z muzyki.

* Koncert Pabla Sarassatego odbędzie się w niedzielę w sali ratuszowej.

* Essipow wystąpi z koncertem złożonym z utworów Szopena dnia 5-go kwietnia w sali resursy obywatelskiej; współudział przyrzekł jej Pablo Sarassate.

* Mówiono nam, iż komitet resursy kupieckiej robi starania o urządzenie dla członków swych i ich rodzin koncertu przy współudziale Sarassatego.

* Dziś w Towarzystwie muzycznem odbędzie się wieczór piątkowy urządzony staraniem p. Stanisława Sąchockiego.

* W 10-tym koncercie popularnym przyjmą udział panie: Wolińska, Rutkowska, Rudnicka i pan Ostapowicz.

= Sarassacik!

Znowu mały fenomen zjawił się na naszym horyzoncie artystycznym; jest nim dziesięcioletni chłopak, litwin z pochodzenia, Karolek Gregorowicz, który dziś już jako minjaturowy skrzypek zadziwia znawców swoją grą, techniką, pełnią tonu i sposobem wykonania wcale obfitego repertuaru z pamięci.

Wczoraj wieczorem mieliśmy sposobność słyszeć owego małego wirtuoza, którego nieba uposażyły nietylko niepospolitym talentem, ale i wielce ujmującą powierzchownością.

W obecności dyrektora Żeleńskiego i kilku zaproszonych gości, ów dziesięcioletni artysta produkował się w sali Towarzystwa muzycznego, wykonując z precyzją i ze zrozumieniem nad wiek „Révérie" Vieuxtemps'a i „Mazura" Wieniawskiego.

Skrzypce w rękach chłopaka nabierają zadziwiającej siły; inteligentna twarzyczka poważnieje wcale nie dziecięcym wyrazem i prawie wierzyćby się niechciało zamknąwszy oczy, że to ten sam Karolek w aksamitnym kubraczku z małego swego instrumentu takie pełne tony wydobywać potrafi.

Młody Gregorowicz od czterech lat pobiera już nauki; talent do muzyki obudził się w nim bardzo wcześnie.

Jako sześcioletnie dziecko począł już wygrywać ze słuchu różne utwory, suwając jednym palcem po strunach.

W Rydze, Moskwie i Petersburgu występował na estradzie koncertowej przed dwoma laty; obecnie szczęśliwy ojciec zamierza go powierzyć opiece Joachima, pod którego kierunkiem Karolek kończyć ma swoje wykształcenie artystyczne.

W przejeździe przez Warszawę pan Gregorowicz chce rodakom zaprezentować swego syna, a dbały o tego rodzaju niespodzianki dyrektor Towarzystwa muzycznego pozyskał współudział owego ciekawego z wielu względów skrzypka w najbliższym środowym wieczorze.

= W poniedziałek, wtorek i środę w teatrzyku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności p. Titzner okazywać będzie publiczności mikroskop powiększający miljon razy przy oświetleniu gazem tleno-wodorowym.

P. Titzner w Warszawie przedstawiał już swój aparat we wszystkich prawie gimnazjach i w auli uniwersytetu.

Poprzednio produkował się on z powodzeniem

w Petersburgu, Berlinie, Frankfurcie, Hamburgu, Lwowie, Krakowie i t. d.

= Wielokrotnie ubolewano nad gospodarowaniem u nas germanów, którzy, nabywając większe majątki ziemskie, wyniszczają do szczętu lasy i opłaciwszy ich wartością szacunek majątku, ziemię odprzedają nadsprejskim kolonistom.

Nie jest to dziwne z ich punktu widzenia, dziwniejsze, że my na to pozwalamy.

Że zresztą przyciśniony potrzebą niezamożny obywatel niekiedy ucieka się do tego środka jest do wybaczenia, lecz daleko trudniej zrozumieć, dlaczego bogaci i mający bądź co bądź obowiązki względem społeczeństwa oddają dobra swe w ręce niemieckich spekulantów.

A jednak fakt taki zanotować musimy w naszej kronice.

Oto jedne ze znaczniejszych dóbr w Królestwie pod Pułtuskiem przeszły w tych dniach z rąk jednego z rodów naszych na własność kulturtregera.

Jaka ich przyszłość—rzec trudno.

Podobno jednak w ostatniej chwili właściciele zawartą prawie sprzedaż postanowili unieważnić.

= Wśród kapitalistów.

A. Więc przyjmujesz pan udział w naszem przedsiębierstwie?

B. To zależy od korzyści.

A. Korzyści olbrzymie... dotychczas istniało jedno tylko podobne przedsiębiorstwo w Europie — a i to ogłosiło w tych dniach upadłość...

= W sądzie.

Sędzia. Podsądny! jak mogłeś wywalać drzwi dla zabrania tej biednej kobiecinie kilku złotych?

Oskarżony. Jakże miałem inaczej zrobić?.. drzwi były zamknięte.

= **Wypadki.**

* Wczoraj w łazienkach akcyjnych zmarł nagle nieograniczenie urlopowany żołnierz.

Z papierów przy nim znalezionych przekonano się, że nieszczęśliwy ten człowiek wracał z wojska do rodziny i tylko chwilowo zatrzymał się w naszem mieście.

* Przejechanie.

Na rogu Senatorskiej i Miodowej, włościanin z Czystego Antoni G., rozwożący węgle przejechał przechodzącego Ajzyka L.

Skutkiem przejechania tego L. został mocno i niebezpiecznie raniony w głowę.

Odwieziono go do szpitala żydowskiego.

* Nieostrożność!

W restauracji pana W. przy ulicy Senatorskiej, parobek Kacper R., krając chleb maszynką, przez nieuwagę odciął sobie dwa palce u lewej ręki.

* Podrzucenie.

W bramie domu nr 83 przy ulicy Freta stróż znalazł podrzucone dziecię płci żeńskiej, około 4-ch tygodni mieć mogące.

* Sadze zapaliły się wczoraj około godziny 8 i pół wieczorem na Nalewkach w domu nr 20.

Straż ogniowa przybyła szybko na miejsce wypadku i pożar w zarodku ugasiła.

* Wczoraj podaliśmy tu wiadomość o okradzeniu na ulicy Chłodnej pani Matyldy J.

Kradzieży tej dopuścili się dwaj malcy urodzeni w latach 1865 i 1867, Radwańscy.

Mieszkali oni przy ulicy Ogrodowej pod nr 50 przy rodzicach, stróżach.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: bezimiennie rs. 1, dla M. Z. ojca pięciorga dzieci, który otrzymał posadę w Rostowie nad Donem, a dla braku funduszu na drogę nie może jechać na miejsce, mieszka przy ulicy Podwal nr 19, mieszkania nr 3;—P. T. rs. 1 dla biura nędzy wyjątkowej; K. M. rs. 2 na dotkniętych powodzią.

— Rubel jeden złożony został na rzecz osad rolnych z powodu wątpliwego prawa do niego.—*Br. H.*

Meszty prawdziwe perskie złożone zostały do spieniężenia na rzecz biednych.

Znaleziony został wypis urzędowy należący do rady familijnej nieletnich Nitkowskich.

— *Jedenastą* prelekcję w sali ratuszowej na dochód osad rolnych mieć będzie dr medycyny Henryk Dobrzycki p. t. „O jednym ze środków dźwignięcia oświaty,“ nie w niedzielę następną, jak było zamieszczonem, lecz w *sobotę* dnia 29 marca o godzinie 5 po południu, a to z powodu konieczności ustąpienia sali ratuszowej na koncert w niedzielę się odbyć mający.

— Komitet muzeum przemysłu i rolnictwa po otrzymaniu w ofierze różnych prób obić papierowych z ostatniej wystawy paryzkiej, podaje do wiadomości publicznej, iż osoby interesowane mogą takowe obejrzeć w kancelarji muzeum (plac Krasińskich nr 3), od godziny 10-tej do 3-ciej codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych.

— Świeżo nadeszłe z Ameryki fotografje pani Modrzejewskiej są do nabycia w magazynie p. Golińskiego, pod filarami teatru: dochód ze sprzedaży wyłącznie przeznaczony na cel dobroczyny.

— *Praw. wiest.* pomieszcza następujący komunikat rządowy: Dnia 25 marca o godzinie pierwszej w południe szef żandarmów jenerał-adjutant Drenteln przejeżdżał karetą przez Lebiazę szosę, wzdłuż Letniego sadu, udając się z mieszkania do Zimowego dworca na posiedzenie komitetu ministrów. Na środku szosy z lewej strony karety ukazał się młody człowiek konno i przez pewien krótki zresztą czas jechał z nią na równi, poczem, przyśpieszywszy bieg konia, jeździec szybko się zwrócił i wystrzelił z rewolweru w kierunku siedzącego w karecie jenerała-adjutanta Drentelna. Kula trafiła w prawe przednie okno karety i przeszła skośno przez okno prawych drzwi na wylot, rozbiwszy szkła w obudwu oknach. Jenerał-adjutant Drenteln pozostał, dzięki Bogu, zdrów i zachowując zupełną przytomność umysłu, rozkazał stangretowi pędzić w ślad za galopującym złoczyńcą. Bez względu na szybkość pędzącego, goniący nie spuszczali z oka jeźdźca do rogu ulicy Nabiereżnoj i Gagarińskoj, w którą skręcił. Skierowawszy się tam następnie dalej, jenerał-adjutant Drenteln spotkał już na rogu ulic Woskriesienskoj i Zacharjewskoj strażnika policyjnego, który trzymał za cugle konia łotra. Ze słów strażnika pokazało się, że złoczyńca spadł z konia, pozostawił go i zdołał uciec w dorożce. Rzecz prosta, pogoń karety za jeźdźcem szybko pędzącym nie mogła dać pożądanego rezultatu i dla tego strażnik, który przytrzymał pozostawionego konia, nie mając pojęcia o tem co się stało, nie gonił za uciekającym złoczyńcą. Śledztwo przedsięwzięto natychmiast.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jana **Karnickiego,** radcy tajnego, senatora, b. protektora arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, na które senior ma zaszczyt zaprosić protektorów i członków tegoż arcybractwa, rodzinę i krewnych nieboszczyka, oraz wszystkich wiernych w Chrystusie Panu.

† Zarząd schronienia nieuleczonych składa podziękowanie przyjaciołom ś. p. Maurycego hr. Potockiego, którzy ufundowali w schronieniu łóżko jego imienia, i ma zaszczyt prosić rodzinę zmarłego oraz łaskawych ofiarodawców na mszę żałobną za duszę ś. p. Maurycego hr. **Potockiego,** w kaplicy schronienia, ulica Nowa Wieś, w poniedziałek, dnia 31 marca r. b, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mającą.

† Jutro, w sobotę, dnia 29 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, w chwili odbywającego się pogrzebu na wsi, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Tytusa **Woyciechowskiego,** radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, właściciela dóbr **Poturzyn,** na którą rodzina obecna w Warszawie zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych. —6026—

† W dniu 29 b. m., to jest w sobotę, jako w wigilję rocznicy śmierci ś. p. Michała **Lipińskiego,** zamordowanego przez zabójcę, odbędzie się wotywa żałobna za spokój jego duszy, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, na którą pozostała żona uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —6028—

† W sobotę, dnia 29 marca r. b, jako w rocznicę pogrzebu mej najukochańszej matki Agnieszki, zmarłej w Busku, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które zapraszam krewnych i znajomych. *Antoni Borzęcki.* —6016—

† Dnia 29 marca, to jest w sobotę, o godzinie **10 tej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Maksymiljana **Turskiego,** jako w rocznicę śmierci, na które pozostała żona wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6033—

† W dniu 27 marca r. b., w Woli Szydłowieckiej, majętności pp. Mszczyńskich, opatrzony św. Sakramentami, zmarł ś. p. Leon **Gardowski,** b. zakonnik OO. Bernardynów, przeżywszy lat 62. Pozostali bracia zapraszają krewnych i przyjaciół na pogrzebanie zwłok w parafji Bolimowie, w dniu 29, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające. —6122—

† Ś. p. Anna Maura **Paradowska,** zakonnica w klasztorze wielebnych Panien Benedyktynek, za Krakowem w Staniątkach, zmarła dnia 12 marca r. b. Stroskana matka z pozostałą rodziną zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 31 marca, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. —6013—

† Ś. p. Antoni **Koiszewski,** przeżywszy lat 23, w dniu 38 b. m. i roku, po krótkiej i ciężkiej chorobie zakończył życie. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w niedzielę, dnia 30 b. m., w kościele górnym św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —6092—

† Wszystkim, którzy odprowadzili zwłoki ś. p. Franciszka **Orłowskiego,** męża mojego, na miejsce wiecznego odpoczynku, składam pełne wdzięczności w mojem i braci zmarłego imieniu, podziękowanie. *Amelja Orłowska.*

† Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi po ś. p. Antonim **Jachowskim,** składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim osobom, które w d. 20 b. m. oddały ostatnią chrześcijańską usługę ś. p. zmarłemu, oraz amatorom i artystom, którzy nad grobem jego wykonali żałobne pienia religijne,—w szczególności zaś szanownym kolegom ś. p. męża mego, którzy łaskawie przyjąć raczyli udział w zajęciu się dopełnieniem formalności pogrzebowych. Bóg wam zapłać!

—5874— *Zofia Jackowska z dziećmi.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

⨯ **Paryż** 26-go marca.—Br. Albert Rothschild wysłał ztąd sumę 10,000 franków na rzecz powodzian szegedyńskich. Dom tutejszy Rothschildów wyznaczył na ten cel 20,000 franków. W hippodromie urządzony zostanie wielki festyn muzyczny, z którego spodziewany jest dla powodzian znakomity fundusz. Gounod, Massenet, Lecocq, Offenbach przyjąć mają osobisty udział. Artyści wszystkich teatrów noszą się z myślą urządzenia widowiska w sali Trocadero. W teatrze Gaité, odbyło się już przedstawienie pod protekcją hr. Beusta. Dawano „Gilles de Brétagne“, operę Kowalskiego.

⨯ **Paryż** 25-go marca. — Nocy dzisiejszej spadł tu obfity śnieg.

⨯ **Tulon** 26-go marca. — Odbyło się tu, wobec licznego udziału ludności, żałobne nabożenstwo za nieszczęśliwe ofiary katastrofy, jaka dotknęła w tych dniach „Arrogante“. Oficerzy lądowi i morscy z prefektem na czele uczestniczyli w tym smutnym obrzędzie. Kościół katedralny był literalnie przepełniony. Po nabożeństwie zbierano składki na rzecz rodzin ofiar.

⨯ **Madryt** 26-go marca. — Odbył się tu bankiet stronników zniesienia niewolnictwa; zgromadzeni wyrazili życzenie założenia towarzystwa, któreby się zajęło wyzwoleniem niewolników we wszystkich koloniach hiszpańskich.

⨯ **Frankfurt** 26 go marca.—Tutejszy dom Rothschildów wyasygnował dla dotkniętych powodzią w Szegedynie 10,000 guldenów.

⨯ **Berlin** 27-go marca.—Chodzą coraz liczniejsze pogłoski, iż hr. Manteuffel ma być mianowany namiestnikiem Alzacji i Lotaryngji.

⨯ **Praga** 26-go marca.—W dobrach ks. Schwarzenberga ubito w roku zeszłym jeleni 175, dzików 103, zajęcy 28,256, głuszców 151, kuropatw 31,104. bażantów 2,029, dzikich gęsi i kaczek 3,674. szkodników 4,546, ptactwa drapieżnego 21,966.

⨯ **Wiedeń** 26-go marca. — Składki na Szegedyn w różnych punktach Europy postępują bardzo raźnie. Bank Crédit Lyonnais zebrał w ciągu jednego dnia 10,710 franków. Lord Mayor ma na ten cel przeszło 100,000 guldenów. Cesarzowa Marja Anna przesłała 3,000 guldenów. W Sztuttgardzie zebrano 5,000 guldenów. Berlin krząta się bardzo gorliwie; pierwszą przesyłkę wynosiła suma 10,000 guldenów. *Stabilimento tecnica triestino* przeznacza na wsparcie ofiar 2,000 guldenów. Z Ameryki telegrafowano, iż w New-Yorku i Chicago otworzono już subskrypcję.

⨯ **Wiedeń** 26-go marca.—Przygotowania do obchodu srebrnego wesela pary cesarskiej postępują; będzie to jedna z najwspanialszych owacyj.

⨯ **Kraków** 27-go marca.—Pierwsze przedstawienie „Horsztyńskich“ Słowackiego w sobotę.

⨯ **Poznań** 26-go marca. — W maju r. b. urządzony być ma telefon między Strzelnem a Wojcinem.

⨯ **Petersburg** 26-go marca.— Wczoraj przed południem przybył tu nowo mianowany poseł francuzki przy cesarskim dworze, jenerał Chanzy.

⨯ **Petersburg** 26-go marca. — Przy naczelnym zarządzie wojskowo lekarskim ustanowiona została specjalna komisja lekarska, mająca wygotować sprawozdanie o stanie zdrowia czynnej armji w ostatniej wojnie.

⨯ **Konstantynopol** 26-go marca.—Halil, major artylerji, sporządził nowy karabin, o wiele przewyższający system Henry Martinie'go szybkością, lekkością i bezpieczeństwem. Próba odbyta w obecności sułtana wypadła tak dobrze, iż tenże ofiarował wynalazcy w nagrodę 10,000 piastrów. Równocześnie cesarska fabryka broni otrzymała polecenie wykonania 1000 karabinów, dla przeprowadzenia próby na szerszą skalę.

Przegląd polityczny.

Kwestja mięszanej okupacji wschodniej Rumelji wychodzi coraz wyraźniej na pierwszy plan i staje się projektem na serjo przez gabinety mocarstw traktatowych rozważanym. Turcja dotychczas sprzeciwia się temu projektowi, ale z konieczności będzie musiała uznać go, jeżeli inne mocarstwa wraz z Rosją postanowią przyjąć wniosek mięszanej okupacji.

Wniosek ten wyszedł od Anglji, która dzisiaj sama przypuszcza ewentualność takich zaburzeń, jakie same stypulacje traktatu berlińskiego nie zdołają poskromić, a wówczas jak lord Salisbury najwyraźniej nadmienił: „sułtan jest uprawnionym zawezwać pomocy swych sprzymierzeńców“.

Dotychczas — jak się rzekło — Porta niewiele okazuje chęci oddania się w nową opiekę Europie i stwierdzenia powtórnie tem swej bezsilności. Ta fałszywa ambicja wzmacnia w niej upór, który nie pozwala poddać się żadnej narzuconej woli, choćby ta była wynikiem i koniecznością nieuchronnych warunków politycznych.

W liście z Petersburga do *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* czytamy: Z powodu urodzin cesarza Wilhelma kolonja niemiecka urządziła w Petersburgu bankiet 22-go b. m., na którym jenerał von Schweinitz, poseł niemiecki, wzniósł toast za zdrowie Naj. Cesarza

Rosji i wypowiedział ten charakterystyczny ze względu na obecną chwilę frazes: „Oby wszyscy, którzy się ośmielają targnąć więzy przyjaźni Naj. Cesarza Aleksandra z Cesarzem Wilhelmem dowiedzieli się, że ich usiłowania są daremne, gdyż przyjaźń ta silniejszą jest dziś niż kiedykolwiek.“

Łatwo zrozumieć, ile takie słowa wypowiedziane publicznie przez usta ambasadora niemieckiego w Petersburgu znaczyć mogą i jak dobitnie określają sytuację.

W parlamencie angielskim toczyła się ożywiona dyskusja w kwestji udzielenia nagany Rządowi z powodu wypowiedzenia wojny zulusom. Na posiedzeniu obecnymi byli: król belgijski, ks. Connaught i ks. Edinburska. Wniosek odrzucony został znaczną większością głosów 156 przeciw 61.

Sala i trybuny były przepełnione, nietylko sama ważność kwestji ale i obecność tak dostojnych gości na posiedzeniu wzbudziła wielkie zajęcie w publiczności londyńskiej.

Deputowany Landstowne motywował swój wniosek o udzielenie nagany rządowi i zdegradowania gubernatora Bartle Frére, który bez upoważnienia rządu wojnę kafrom wypowiedział. Lord Cranbook mówił przeciw wnioskowi ze strony rządu dowodząc, iż wojna prędzej czy później musiałaby była wybuchnąć; całą winą gubernatora jest to, że wybuch jej nieopatrznie przyśpieszył, nadużywając tym sposobem swych praw i prerogatyw. Bartle Frére wszelako jest zdolnym, inteligentnym i honorowym człowiekiem który krajowi wielkie czynił przysługi; Beaconsfield wmięszał się nawet sam do dyskusji, w obronie gubernatora Natalu, nazywając go „właściwym człowiekiem na właściwem miejscu.“

W samej dymisji, której Bartle Frére zażądał, będzie już leżała dostateczna kara za nadużycie władzy.

Polityka rządu z kaframi otrzymała niejako aprobatę Izby, a usiłowania opozycji spełzły na niczem, pomimo wszelkich starań podburzenia opinji ostatnią porażką wojsk angielskich pod Izandola.

W izbie niższej zaś interpelowano rząd w sprawie przesilenia ministerjalnego w Egipcie; odpowiedziano, iż w tym przedmiocie trwają jeszcze układy, przeto parlament zaczekać musi na rozwiązanie kwestji, dano tylko do zrozumienia, iż z Francją nastąpiło zupełne porozumienie się.

Przed kilku dniami deputowany Errington poruszył bardzo drażliwy przedmiot w izbie, który cywilizatorskiej misji rządu angielskiego żadnego zaszczytu nie przyniesie. Oto dzienniki indyjskie przyniosły wiadomość, że wkrótce ma być zaprowadzoną na Jamajce nowa ustawa karna, według której kije, jako kara cielesna za lekkomyślne lub złośliwe spotwarzenie, wznowione zostaną.

Minister kolonji Hicks-Beach odpowiedział, że w r. 1877 rzeczywiście ułożono projekt ustawy, że go wysłano na Jamajkę do rozpatrzenia i że ewentualnie cała sprawa rządowi do rewizji przedstawioną zostanie.

Bądźcobądź, sam pomysł użycia barbarzyńskiego środka, jako kary w wymiarze sprawiedliwości w wieku, w którym nawet zwierzęta znalazły przed kijem opiekę, rzuca brzydki cień na cywilizatorkę Azji.

O dalszym przebiegu obrad skupczyny bulgarskiej dowiadujemy się z kilku telegramów co następuje: otoks. Dondukow Korsakow zawezwał do siebie przewódców partji unitarjuszów i oświadczył im, że uchwała i rozbiór ustaw muszą nastąpić najpóźniej do 15-go kwietnia, gdyż takie jest wyraźne życzenie Naj. Cesarza, aby w tym terminie rozpoczęły się wybory księcia panującego. Gdyby skupczyna nie chciała uwzględnić tego żądania Rossji, wówczas termin wyborów przyśpieszonym być może, a sprawa potwierdzenia konstytucji nowemu księciu pozostawioną zostanie.

Komisarz Porty na jednem z ostatnich posiedzeń skupczyny zaprotestował przeciw uchwale 12-go i 16-go punktu konstytucji, które dotyczą dziedziczności władzy książęcej. U metropolity tirnowskiego schodzą się jeszcze bulgarzy malkontenci i radzą nad tem, jakimby sposobem można wysłać do mocarstw ów nieszczęsny memorjał o potrzebie połączenia całej Bulgarji.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Paryż, 27-go.— Powrót izb do Paryża nastąpi prawdopodobnie dopiero na jesieni. Większość senatu zgodzi się na kongres rewizyjny pod warunkiem, że większość izby przystanie na to, iż dyskusja kongresu ograniczy się na tej jednej tylko kwestji bieżącej i że forma wykonania powrotu przez późniejsze prawo zostanie określoną. Obie izby mają powrócić do Paryża jednocześnie, ale pierwej nastąpi reorganizacja policji w tem mieście. Co do tej reorganizacji rząd opracował projekt do prawa, który radę municypalną zadawala. Według tego projektu nadzór nad hallami i nad brukiem ma należeć do gminy a policja utrzymująca bezpieczeństwo pozostanie pod zarządem prefekta policji, państwu podwładnego.

Lwów 27-go. — Wczoraj odbyły się znowu rewizje na rekwizycją krakowskiego sądu karnego u wielu osób, podejrzanych o propagandę socjalistyczną. Policja przyaresztowała też zarządcę drukarni związkowej Antoniego Mańkowskiego, którego zaraz wysłano do Krakowa. Tutejsze pisma donoszą, że poznański prokurator Zernicki przybył do Lwowa z ajentami policji berlińskiej, ażeby się dowiedzieć od organów sądowych, o krokach przedsięwziętych przeciw socjalistom.

Doktor Biesiadecki oczekiwanym już jest z początkiem kwietnia z powrotem z Rossji.

Berlin 29 go. — *National Zeitung* donosi z Petersburga, że Najjaśniejszy Cesarz rossyjski przybędzie d. 11 do Berlina na uroczystość złotego wesela niemieckiej pary cesarskiej, a ztamtąd wyjeżdża do Ems.

Rzym 27-go. — Z kompetentnego źródła donoszą, że Rossja nie proponowała Włochom nigdy przez Hamburgera protektoratu nad Grecją.

Paryż 27-go. — Królowa angielska przybyła tu wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem, zachowując jaknajściślejsze incognito. Na dworcu przyjmował ją tylko ambasador lord Lyons. Królowa Wiktorja wyjechała ztąd dziś po południu do Włoch.

Londyn 27-go. — Izba niższa. Na zapytanie Hartingtona odpowiada Northcote, iż rząd otrzymał cyrkularz Rossji tyczący się mięszanej komisji wschodniej Rumelji. Rokowania trwają.

W kwestji Bramy Anglja zachowuje stanowisko bardzo ostrożne. Mandalay zostanie tak długo rezydentem, jak osobiste bezpieczeństwo będzie zagrożone.

Paryż 27-go. — Sześciu biskupów wystosowało do obu izb adres i oznaczyli ustawy o nauczaniu Ferry'ego jako wypowiedzenie wojny kościołowi. Katolicy bronić się przeciw temu będą.

Madryt 27-go. — Stan zdrowia księżnej Krystyny Montpensier pogorszył się. Umarł były minister Ullon.

Berlin 27-go. — Książę Waldemar, syn następcy tronu, zmarł nagle na wadę serca. (Książę Joachim Friedrich Ernest Waldemar, urodzony 10-go lutego 1868 r., był najmłodszym synem następcy tronu.)

Berlin 27-go. — Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu o godzinie 2-ej po południu, było między innemi uregulowanie taryfy od towarów, projekt co do wykonania kar odebrania wolności.

Berlin 27-go. — Z dobrego źródła donoszą, że propozycje najnowszej przez *Independance Belge* z Paryża awizowanej noty Gorczakowa względem okupacji zostały przez mocarstwa wogóle dobrze przyjęte. Względem Grecji nie poczyniono jeszcze ze strony mocarstw żadnych kroków. Wydziały rady związkowej rozpoczęły wczoraj obrady nad pruskiem przedłożeniem tabacznem. Wydział prawdopodobnie uchwali znaczną zniżkę podatku tabacznego.

Londyn 27-go. — Usunięto już różnicę w zapatrywaniach co do mięszanej okupacji Rumelji wschodniej. Donoszą z najlepszego źródła, że na okupację złożą się wojska rossyjskie, austryjackie, włoskie i angielskie a może nawet tureckie.

Berlin 27-go. — Zakaz dowozu bydła z Austrji przez to jest motywowanym, że Niemcy w ostatnich czasach były narażone na wprowadzenie księgosuszu z Austrji i że niebezpieczeństwo przez okupację Bośnji powiększonem jeszcze zostało. Obok feldmarszałka Manteufla wymieniają obecnie także niemieckiego ambasadora w Wiedniu ks. Reussa jako kandydata na posadę namiestnika Alzacji i Lotaryngji.

Hr. Szuwałow towarzyszyć będzie Najjaśniejszemu Cesarzowi rosyjskiemu do Liwadji.

Kraków 27-go. — Dowiadujemy się z pewnością, że cesarz udzielił swoją sankcję tak ważnej dla Galicji uchwale sejmowej o redukcji 3-krajcarowej podwyżki podatku na zmniejszenie ciężarów gruntowych.

Wiedeń 27-go. — *Polit. Cor.* donosi z Petersburga, że układy pomiędzy Rosją i Anglją, w przedmiocie środków, jakie należałoby przedsięwziąć dla utrzymania spokoju w Rumelji po wymarszu wojsk rosyjskich—przybrały pomyślny obrót.

Belgrad 26-go.—Posłem serbskim w Wiedniu mianowany Miłoikowicz, którego popularność niepokoi Risticza. Podpisanie traktatów handlowych z Rosją i Francją spodziewane jest w tych dniach.

Berlin 27-go. — W tutejszych sferach dyplomatycznych zapewniają, że projekt okupacji czasowej Rumelji Wschodniej przez korpus z mięszanych wojsk europejskich przyjdzie do skutku. Hr. Szuwałow z Petersburga uda się do Wiednia, Berlina i Paryża.

— Stacja pocztowa w Ostrowi, gubernji łomżyńskiej, ma honor podać do wiadomości publicznej, iż z dniem 16 (28) marca r. b. z zezwolenia władzy wyższej otwiera się codzienny bieg pocztowych karet ze stacji drogi żelaznej Małkin do Ostrołęki i z powrotem, skutkiem czego wyprawianie każdodziennie bryczek pocztowych z Ostrowi do Małkini na dzienny pociąg z tymże dniem ustaje. Kareta z Małkini do Ostrołęki wychodzić będzie po przyjściu pociągów nocnych z Warszawy i Petersburga o godzinie 2-giej po północy i stawać w Ostrołęce o 8-ej rano, z Ostrołęki zaś wychodzić będzie o godzinie 6-tej wieczorem i przybędzie do Małkini o 12 minut 30 po północy.— Cena miejsc oznacza się za cały kurs w jedną stronę rs. 1 kop. 50, a za rzeczy, jeżeli takowych będzie więcej nad zwykłe walizki podróżne po taksie pocztowej, t. j. po 2 kop. od funta za całą odległość; kareta zatrzymywać się będzie w Ostrowie pół godziny przed restauracją klubową, a w Czerwinie przez czas przeprzęgu koni.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 20 marca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
40	Ogrodowa	Zawistowska L.	Chorowita dz. drob. 4, matka stara.
7	Zatyłki	Podgórska T.	Kaleka, mąż obłożnie chory, dziecko małe.
10	Widok	Żechowicz Em.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
14	Wspólna	Krupińska Fr.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
9	Nowowiej.	Lichomski Ad.	Niewidomy, żona chora, dz. dr. 3.
12	Muranow.	Wolf Borgensz.	Chory obłożnie, dz. dr. 4.
11	Wolność	Okrasa Marja	Wdowa suchotnica, dz. dr. 3.
12	Muranow.	Bajla Gelender	Mąż chory dz. dr. 2.
39	Piwna	Serafinowicz K.	Wdowa, chora dz. dr. 3.
11	Piwna	Swietlicka A.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
291	Praga	Windinger A	Po chorobie mąż w szpitalu dzieci drobnych 4.
6	Zajęcza	Rope Sebast.	Żona chora, dz. dr. 3.
291	Praga	Zaniak Leok.	Wdowa dzieci drobnych 3.
8	Wróbla	Niemec Marja	Mąż kaleka, dz. dr. 4.
6	Tamka	Ochocka Julia	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2.

— W **Banku Polskim** odbywa się w dalszym ciągu codziennie od godziny 1-ej do 4-ej po południu sprzedaż starych win węgierskich, po cenach znacznie zniżonych. 1—10—6063—

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 28 marca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	151 35—27$\frac{1}{2}$—12$\frac{1}{2}$—35	151.42$\frac{1}{2}$	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.28	10 29	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	122 77$\frac{1}{2}$—70	122.85	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	131 70—55	131 85	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100.	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100 05	100 25	—.—
„ „ „ małe.	100—	100 05	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	96.60—75	97—	—.—
„ „ „ II.	—.—	97.—	—.—
„ „ „ III.	95 60	95 80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	88.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	89.10	—.—
„ „ małe.	—.—	89 10	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.—	245.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	135—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	121.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	—.—	263—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	—.—	265.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.—	153.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	700.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	260.—	—.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—	—.—	580.—
Akc. T. Lilpop. Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 106$\frac{2}{3}$ nowych 133$\frac{1}{3}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 245$\frac{15}{18}$ — m. Łodzi 204 listów likwidacyjnych 130 obligów skarbowych 196$\frac{7}{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji 104$\frac{1}{5}$ 2-ej emisji 20$\frac{4}{5}$

Monety: Półimperjały rs. —.— .— Sztuki dwudziesto rankowe rs. —.— marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

Od Dyrekcji dróg żelaznych południowo-zachodnich.

Dyrekcja ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że drogi południowo-zachodnie, składające się obecnie z uczą̧stków: odeskiego, kijowsko-brzeskiego i grajewskiego, od 15 (27) marca r. b., dla udogodnienia w administracji, będą się dzieliły na pięć uczą̧stków, w następny sposób:

1) Uczą̧stek koziatyński.

Od st. Kijów do st. Radziwiłłów, włącznie ze stacjami Koziatyn i Zdołbunowo.

2) Uczą̧stek brzeski.

Od st. Rowno do st. Grajewo z odnogą przez Starosielce do Białegostoku.

3) Uczą̧stek zmierzyniecki.

Od st. Holendry do st. Borszczy, włącznie z odnogą od st. Zmierzynka do austryjackiej granicy w Wołoczyskach.

4) Uczą̧stek odeski.

Od st. Birzuła do st. Odessa i od st. Birzuła do st. Elisawetgrod.

5) Uczą̧stek bessarabski.

Od st. Kuczurgan do rumuńskiej granicy na st. Ungeni.

Każdy z wymienionych uczą̧stków będzie posiadał osobny zarząd pod nazwą „Zarządu uczą̧stkowego dróg żelaznych południowo-zachodnich.“

Miejscem pobytu zarządów uczą̧stkowych będą następne stacje: Koziatyn, Brześć (tymczasowo Białystok), Zmierzynka, Odessa i Kiszyniew.

Zarząd ogólny całej drogi, t. j. wszystkich pięciu uczą̧stków, będzie należał do zarządu centralnego w Kijowie, który otrzymuje nazwę: Miejscowego centralnego zarządu dróg żelaznych południowo-zachodnich.

Podając o powyższem Dyrekcja oświadcza, że wrazach pobrania od interesanta opłaty większej od ustanowionej taryfy, lub też opóźnienia w przewozie towarów, z żądaniem zwrotu różnicy opłat lub wynagrodzenia zgodnie z przepisami, należy się zwracać do Głównej Dyrekcji dróg południowo-zachodnich w Petersburgu, lub też do zawiadowców właściwych stacyj, którzy otrzymali polecenie bezzwłocznego przesyłania takowych żądań do Petersburga.

Adres Głównej Dyrekcji w Petersburgu: Troickij Pereułok nr 15.

Co się zaś tyczy żądań wynagrodzenia za uszkodzenie towarów lub ich stratę, to z podaniem należy się zgłaszać do Miejscowego centralnego zarządu w Kijowie, lub też do zarządu właściwego uczastku.

1—3 —5842—

— **D-ta Feliks Idzikowski**, b. zastępca profesora przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, praktykant u dra Tillaux w Paryżu, przyjmuje chorych codziennie od godziny 11 z rana do 6 wieczór. Leszno nr 7. 2—6—5298—

— **P. Ant. Krajewska**, właścicielka fabryki kwiatów (Trębacka nr 1), powróciła ***z zagranicy***, z wyborem kwiatów, piór i liści, na nadchodzący sezon. —5768—1—3

— **Dentysta H. Vogel** z Berlina (Leipziger-Strasse nr 12) ma zaszczyt donieść swym szanownym klientom, że konsultacje udzielać będzie w Toruniu. Hotel Sans-Souci, od 27 marca do 1 kwietnia. —5903—2—3

Lecznica Druga

dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Reziera.

Przyjmują w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie. Dr **J. Majkowski z chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. W środy i soboty. Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **z chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie. Dr **E. Klink**, Ordynator Szpitala Ś-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1—2. We Wtorki, Czwartki i Soboty. Dr **K. Krajewski**, Ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).

Od 2—3. Codziennie. Dr. **T. Dunin**, Ordynator kliniki terapeutycznej szpitalnej, **z chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2—3. Codziennie. Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**

Od 3—4. Codziennie, Dr **F. Jawdyński**, Ordynator kliniki chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 3—4. Codziennie. Dr **H. Nussbaum, z chorobami wewnętrznemi**, specjalnie **nerwowemi**, oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 2—3. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia 25 kopiejek. 7—0—1676—

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki)

Warszawa dnia 27 marca 1879 roku.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

Pochmurno, przy silnym wietrze, powietrze mroźne.—Na targ dzisiejszy dowóz był bardzo znaczny, pomimo tego ceny pszenicy utrzymały się.—Żyto zaniedbane. — Jęczmień bardzo poszukiwany, ceny wyższe. — Groch zdatny do siewu żądany i drożej płacony, ordynarne gatunki bardzo zaniedbane —Owies tańszy, koniczyna biała i czerwona więcej żądana, ceny wyższe.

Pszenica: za korzec funt. 242, pstra od 6.50 do 7.00 .— jasno-pstra od 7.15 do 7.50; biała od 7.65 do 8.20 wyborowa od 8.25 do 8.60 **Żyto**: wagi 232, polskie od 4.20 do 4.65; rossyjskie od 3.95 do 4.50; **Groch:** wagi 262, kuchenny od 5.75 do 7.00, na paszę od 4.50 do 4.75 **Jęczmień:** wagi 202, od 3.95 do 4.90 **Owies:** wagi 14., od 2.60 do 2.85; **Wyka:** wagi 262, od 4.80 do 5.90 **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—, **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—; **Koniczyna:** wagi 250 biała od 24.00 do 42.00, czerwona od 24.00 do 40.00.

Cena okowity z dnia 28 marca.

78% z akcyzą kop. 7 od %.

Rs. 2 kop. 16½ za garniec.

Ofiarowano.

STAN POWIETRZA:

Dziś rano zimna st. 3 w południe zimna st. 1 (Reomura 764 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 10.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Hrabia Tarnowski Adam, ob. z Ładim; Hupel Karol, ob. z Berlina; Milanow Sergiej, sekretarz koleg. z Mińska; Wszniakow Paweł, ob. z Tweru; Ihilovici Heseko, ob. z Jass, Deutschmann Samuel, kupiec z Łodzi; Błoch Fanny, żona kupca z Łodzi; Levi Henryka, żona kupca z Łodzi; Kedrin, policmajster z Kamieńca Podolskiego; Ustrugow Wasili, członek zarządu miejsk. z Kamieńca Podolskiego; Nordheim Ludwik, kupiec z Petersburga; Kolkhorst Udo, obywatel z Petersburga; Bułoszczel, dymision. praporszczyk z Modlina; Hamelin Clement, inżynier z Düpeldorfu; D'Illyne Mikołaj, podpułkownik inżyn. z Brześcia; Mostychowicz, major z Kozienic; hrabia Stanisław Piwnicki, z Srebrny; Brunsch Christjan, kupiec z Moskwy; Schönborn Max, kupiec z Elblągu; Ziese Karol, inżynier z Elbląga.

TEATR WIELKI.

Dziś: Zydówka (Ab. A nr 7).

Jutro: Opera.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Na trakcie (1-szy raz). — Akrobata.—Kalosze.—Przysięga Horacego.

Jutro: Wielki człowiek do małych interesów.

Odpowiedź

Ś. p. Alfons **Matuszkiewicz** pochowany przy głównej alei, 51 słupek, po prawej stronie, na Skałce obok Królikowskiego, kamień pamiątkowy będzie położony w połowie maja.

1—3 — 6046 —

Majątek Żylin,

położony w powiecie Sochaczewskim, wiorst 18 od stacji K. Ż. W. W. Ruda Guzowska, a 15 od K. Ż. W. B. Łowicz—od miasta Sochaczewa i fabryk Cukru odległy o jedną milę, z ogrodem owocowym, zasiewami, inwentarzami i zabudowaniami kompletnymi, zawierający ogólnej przestrzeni 402 mórg miary n. p. dobrej gleby ziemi — a w tem lasu 74 mórg— w ⅔ częściach posiadający wyłącznie wielki wyniosły budulec wysoko cenny, z powodu użyteczności swej na śmigi wiatraczane, wały do młynów, belki i t. p. Łąki bardzo dobrej mórg 20, resztę gruntów ornych z położeniem spadkowem a nie górzystem, urządzeniem folwarku w środku pól nad wodą bieżącą—włościanami uregulowanemi i odseperowanemi, żadnych serwitutów nie mającemi, długiem Towarzystwa 8,000 rs. bez pośrednictwa osób trzecich jest do sprzedania.—Pragnący nabyć ten majątek, zechce się zgłosić osobiście na miejsce dla obejrzenia i umówienia się o warunki.

2—3—5419—

Treściwy wyciąg przepisów Kolegjum Kościelnego, tyczący się Cmentarza Ewang.-Augsb.

„Dozorowanie i porządkowanie placów familijnych, darniowanie mogił i t. p., pozostawione do woli i uznaniu posiadaczy placów, którzy to czynność sami lub z pomocą z sobą sprowadzoną, wykonywać i zarządzać są mocni, z zastrzeżeniem, aby się ta czynność wykonywała bez szkody ogólnego porządku lub placów sąsiednich.“

„Służba i najemnicy sami, pod pozorem porządkowania placów, dla praktykujących się nadużyć, wpuszczane nie będą.“

„Dla wygody posiadaczy placów: Mogą być wszelkie możebne życzenia w miejscowej Kancellarji cmentarza zamawiane i według taryfy tamże się znajdującej w całości z góry opłacone bez wniesionych opłat, ani przyjęte, ani wymagane być nie mogą.“

„Robotnikom cmentarza żadnych obstalunków, ani opłat przyjmować nie wolno.“

„Osoby mające zamiar murować groby, stawiać pomniki, krzyże, ogrodzenia, a szczególniej leżące kamienie, winni zasięgnąć poprzednio informację w kancellarji cmentarza.“

Dozorowanie placów przez ciąg letniego półrocza rozpoczyna się z początkiem wiosny i nie prędzej jak od daty wniesienia opłaty.

Szanowni posiadacze placów, którzy porządkowanie takowych dozorowi cmentarnemu poruczyli i na przyszłość poruczyć pragną, aby przynależną, a wiadomą już im opłatę, przy okazji i bytności na cmentarzu sami doręczać raczyli,—gdyż:

Odbieranie należytości z domów interesantów, jak dotychczas to miejsce miało, więcej praktykować się nie może, a to z powodów: że cierpi na tem porządek i czynność kancellarji cmentarza; robotnicy zostają samopas bez dozoru, nie wypełniają wskazanych im robót, przyjmują nieprawnie obstalunki i pokątnie niemi się zajmują, z czego rezultat jest ten, że dla przyśpieszenia zaniedbanej roboty. Zarząd gminy jest przymuszony wynajmować obcych ludzi, a przeto na niepotrzebne wydatki bywa narażony.

Za pośrednictwem poczty miejskiej, przy zamieszczeniu dokładnego adresu, gdzie odpowiedź ma być przesłaną, mogą być wszelkie obstalunki, zapytania i objaśnienia załatwiane. Bez wyraźnego żądania, place dozorowane być nie mogą. 1—3 — 6091 —

☞ **Mieszkanie** do wynajęcia, składające się z 4-ch pokoi, kuchni, przedpokoju, piwnicy i góry wspólnej, świeżo odnowione, na 1-m piętrze, pod Nrem 13, wprost kościoła Ś-go Jana, przy ulicy Świętojańskiej, od 8-go Kwietnia,—wiadomość na 1-m piętrze.

—6070—1—3

Bardzo tanio!!!

Maszyny do szycia rękawiczek **L. F. Rotha** w Wiedniu oryginalne, są do sprzedania w Fabryce Rękawiczek na ulicy Nalewki Nr 3, w podwórzu na 2-giem piętrze Tamże utensylja fabryczne do sprzedania. Zastać można od godz. 12 do 30, od 5 do 7 po południu.

1—3 — 6043 —

Nowo założona

Fabryka Gipsu

pod firmą:

K. Martini i S-ka

przy ulicy Czerniakowskiej Nr 62A, obok b. fabryki Hr. Zamojskiego ciągle na sprzedaż znaczny zapas

GIPSU

Sztukatorskiego, Mularskiego i Rolniczego

ten ostatni w dwóch gatunkach
Nr 1 czyściejszy po kop. 60 i
Nr 2 pośledniejszy po kop. 50 za centnar.

Zamówienia przyjmuje albo wprost w kantorze fabryki, albo w filjach: a) w fabryce sztukaterji K. Martini, ulica Zgoda N. 6 b) w fabryce kafli Gr. Jeger, ulica Wilcza Nr 5, i takowe natychmiast załatwia. 1—6 — 6019 —

Pierwsze Transporta

KOŃSKIEGO ZĘBU

w świeżem i wyborowem ziarnie nadeszły z Ameryki

do **SKŁADU NASION**

Wasilewski et Kaniewski,

dawniej

Wasilewski et Młocki,

ulica Nowo-Senatorska. Hotel Litewski Nr 5.

—4702— —6

CUKIERNIA

wraz z Restauracją, Numerami i sprzedażą Win, w mieście powiatowem, o dwie mile od kolei odległem. Od lat kilkunastu egzystująca, za cenę bardzo przystępną jest do odstąpienia w każdym czasie. — Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —5826—3—3

Potrzebny jest od kwartału Wielkanocnego

SKLEP

z obszernym przy nim pokojem, na jednej z pryncypalnych ulic.—Wiadomość przy ulicy Niecałej, w domu pod Nrem 7, u stróża domu.

—6067—1—3

Zgubiono Kolczyk złoty,

długi, z 8 turkusami i 6 perełkami, przechodząc Grzybowem, Graniczną, przez Saski ogród i plac; znalazca raczy odnieść na ulicę Marjańską Nr 3, stróż wskaże, za nagrodą rs. 3.

—6053—1—2

Nagrody Rs. 3.

W Niedzielę po południu przechodząc z Zielonego Placu, Saskiem Ogrodem, Czystą, Krakowskiem-Przedmieściu, jadąc omnibusem na Pragę, zgubiono **kolczyk złoty** z 2-ma koralami; uczciwy znalazca raczy zwrócić do Składu Herbaty W. Muszkat—Ulica Senatorska Nr 16 nowy.—Uprasza się PP. Jubilerów o zwrócenie uwagi w razie potrzeby.

—6048—1—1

Nagrody Rs. 100.

Dnia 22 b. m. zaginęła **Portmonetka** z płótna Niwarowego, zamykana na guzik mosiężny, która mieściła w sobie rs. 610, 3 sztuki po rs. 100, 11 sztuk po rs. 25, reszta 10 i 5 rs. Nadto pasport poszkodowanego, kwit z opłaconej raty Towarzystwa, Bilety wizytowe właściciela i inne z adresami interesantów, 2 Rewersa podpisane przez właściciela po rs. 300, a już spłacone; Kwit na rs 15, Bilet wolnej jazdy wydany dla urzędnika Drogi Żelaznej Łódzkiej, przepisy Doktorów i inne notatki.—Uczciwy znalazca całości lub też jakiego papieru z zaginionych, któryby doprowadził do odkrycia, raczy dać znać na ulicę Jerozolimską Nr 23 domu, 20 mieszkania, za nagrodą powyżej oznaczoną W. M.

—6014—1—1

Dnia 26 b. m., wybiegł

Piesek czarny,

podpalany, z domu przy ulicy Nowy-Świat Nr 76.—Łaskawy znalazca odprowadzić raczy za stosowną nagrodą pod powyższy numer, do **magazynu strojów.** —6068—1—1

Wyszły w 4-m wydaniu

KAZIMIERZA PROMYKA:

ELEMENTARZ

nauka czytania w 5—8 tygodni. Cena kop. 3½ (groszy 7)

Takiż elementarz **oprawny w tekturkę** kop. 5 (groszy 10).

Pierwsza książeczka dla wprawy

w czytaniu. Kop. 3 (groszy 6).

Druga książeczka do czytania

z kilku obrazkami, oraz portretem Jana Kochanowskiego. Kop. 5 (groszy 10).

O księdzu Stanisławie Staszycu

z portretem, dwoma obrazkami i mapką. Kop. 3 (groszy 6).

Biorącym te książki w ilości większej (najmniej za 2½ rubla) ustępuje się taniej, a to za zgłoszeniem się listownem lub osobistem do

KSIĘGARNI

Konrada Prószyńskiego

w Warszawie,

przy ulicy Rymarskiej Nr 12.

OSOBA

w średnim wieku, dobrze wychowana, wolna, bez rodziny, życzyłaby przyjąć miejsce do **pielęgnowania osoby wiekowej** lub też do zarządu gospodarstwem domowem, **wyręczając panią domu.** — Adresy uprasza składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **K. B. nr 1.** —5521—3—3

Wybiegło Szczenię

(ceter) 4-ro-miesięczne, białe, z czarnemi plamami. Znalazca zechce odnieść na ulicę Hożą Nr 18, mieszkania 6, za wynagrodzeniem jeśli takowego żądać będzie. 1—2—6081—

Sowitą nagrodę otrzyma kto odprowadzi do Szwajcara Hotelu Lipskiego lub da znać gdzieby się znajdował

Piesek mały amerykański,

popielaty, bez szerści, uszki i ogon krótko obcięte, nieprawnie przetrzymujący **Pieska,** do sądowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie. 1—3—6073—

Ktoby miał do zbycia

Kollergang

do umielenia gipsu, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. B. 1—2—6074—

Maszynistka

uzdolniona, potrzebną jest do Magazynu bielizny K. Wojtuna, Elektoralna Nr 3. 1—3—6095—

Jest do sprzedania:

Puszka do lodów, naczynie do ogrzewania nóg cynowe, żelazo mosiężne duże do prasowania z duszami, wanienka do gotowania ryb blaszana, stół biały duży, balja i wanna duże, bania duża szklanna, salopa jonatowa, kryta materjałem wełnianym, burno popielate letnie. Świętokrzyzka Nr 5, w oficynie na 1-em piętrze. 1—1—6021—

JEDYNE KĄPIELE PAROWE

otwarte w Niedziele i Święta

do godziny 3-ej po południu

DIANA KĄPIELE

Nr 9. CHMIELNA. Nr 9.

1—2—6041—

Rs. 6,000 lub 8,000

potrzebne są na pierwszy numer hypoteki nieruchomości w Warszawie.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu ze schodów na prawo od 10 do 12 i od 5-tej do 7-ej. 1—3—6072

Warszawska Olejarnia parowa, ulica Hoża Nr 9, poleca wyroby swoje w ogóle, a w szczególe na obecny post

Olej od jedzenia

codziennie świeży, jaki sprzedaje po cenach przystępnych, począwszy od garnca w każdej ilości. —8—20—3866

PRZEDSIĘBIERSTWO ASFALTOWE

i fabryka Tektur asfaltowych ogniotrwałych

pod firmą:

J. PAUL

w Warszawie

Wykonywa wszelkie roboty w zakres przedsiębierstwa wchodzące, jako to: wylewa asfaltem, kryje dachy tekturą, smaruje lakiem lub smołą dystylowaną angielską, przerabia i reperuje takowe.

Na składzie posiada **tekturę** asfaltową w najlepszym gatunku, które sprzedaje na role, **lak i smołę** dyst. ang. **Gudron, Gwoździe** do tektury i t. p.

PO CENACH FABRYCZNYCH.

Fabryka, ulica Zaokopowa Nr 16. Kantor, Włodzimierska i hr. Berga Nr 14.

Cenniki, próby i anszlagi, przysyłają się gratis. Handlującym odstępuje się rabat. Obstalunki wysyłają się za Nachnahmą. 4—12 — 4488 —

WYROBY TOWARZYSTWA AKCYJNEGO WARSZAWSKIEJ FABRYKI

Machin i Odlewów

jako to:

Machiny i Narzędzia rolnicze

Odlewy wszelkiego rodzaju,

to jest: **Balustrady, Schody, Nagrobki i t. p**

Machiny Przemysłowe,

Kassy ogniotrwałe i t. d.

nabywać i zamawiać można

w Składzie Machin i Narzędzi Rolniczych oraz Nasion

A. MUSZYŃSKIEGO

40. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

4—4 — 4004 —



Drzewka Owocowe

w ilości kilku tysięcy, grube, w koronkach, pięknie wyrośnięte, w rozmaitych gatunkach i odmianach, są do sprzedania po cenie przystępnej w ogrodzie o trzy wiorsty za rogatką Mokotowską, w miejscowości zwanej Szopy Niemieckie. Tamże jest domek w Ogrodzie o czterech pokojach i kuchni na **LETNIE MIESZKANIE.** 5—6—4430—

Z powodu rozsiewanej przez nieprzyjaciół pogłoski, że żona moja zaprzestała płacić, oświadczam niniejszem, iż wszelkie zobowiązania piśmienne żony mojej **Mindli Flattau,** oraz należności bez wekslu tak zwane książkowe, każdej chwili zapłacę za zgłoszeniem się do mnie

Fischel Flattau,

Kupiec Gildyjny w Piotrkowie.

1—3—5892—

Majster Murarski

(cechowy).

Niżej podpisany przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego wchodzące tak w mieście jak i na prowincji, jako to: Entrepryzy wszelkiego rodzaju, budowle ze swym materjałem lub bez takowego, Kościoły, Domy mieszkalne, Restauracje takowych, Wille, Pałace, Dwory, Budowle fabryczne, Browary, Młyny, Gorzelnie, Tartaki, Obmurowania Maszyn parowych, ustawiania Kotłów, Kominów fabrycznych, urządzania Sklepów, Dekorowania starych domów i t. p. po cenach umiarkowanych.—Ulica Wileza Nr 20. **Henryk Stypułkowski.** 2—6—5815—

ACRONOM

Młody człowiek w sile wieku, jeden z pierwszych familji Księztwa Poznańskiego, który ukończył Akademję rolniczą i praktykował przez lat 12 w znacznych majątkach, życzy sobie przyjąć zaraz lub od 1-go Lipca, obowiązki zarządu znaczniejszych dóbr Królestwa Polskiego, Reflektanci zechcą się zgłosić pod adresem P. W. S. Nr 33, Poste-restante Wrocław (Breslau). 2—3 — 5420 —

Przedsiębierca

budowy kościołów, domów i różnych fabryk, przeszło od lat trzydziestu, podejmuje się budowy w Warszawie i na prowincji. Wiadomość Kanonja Nr 8, pierwsze piętro.— 5444

Wojciech Lipiński

Kuśnierz,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 57, przyjmuje futra **na letnie przechowanie,** przytym **kupuje używane futra,**—także przyjmuje wszelkiego rodzaju skórki do wyprawy. —6056—1—2

Do sprzedania:

Stolik orzechowy, materac duży, kosz do bielizny, 3 krzesła wiedeńskie, taca duża, lakierowana, markizy do okien, cerata na pokój, obruszki 3 i palto damskie wiosenne. — Krakowskie-Przedmieście Nr 21, na 1-m piętrze; od godz. 10 do 1. —6045—1—1

Sklep z mąką i leguminami,

oraz z wszelkiemi zapasami zimowemi, jest zaraz do sprzedania z przyczyny wyjazdu.—Szeroki Dunaj Nr 8. —6044—1—3

Wyżełek młody, bardzo ładny,

jest do sprzedania.—Ulica Twarda Nr 36, mieszkania 18, w podwórzu, drugie piętro na lewo. —6005—1—2

SERWIS!

składający się z kilku tuzinów talerzy, płytkich, głębokich i deserowych, jednej dużej i paru mniejszych waz, oraz różnej wielkości półmisków, ozdobnie emaljowanych, jest do sprzedania w sklepie produktów wiejskich „Wanda,“ ulica Marszałkowska róg Jasnej Nr 56. —6007—1—1

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1879 r.

Sklep po Cukierni

przy ulicy Freta Nr 49, składający się z obszernego bufetu, sali bilardowej, pokoju, kuchni i piekarni a także góry i piwnicy, z trzema wejściami który może być użyty na **Cukiernię, Skład wódek, Bawarję, Wędliniarnię, Sklep win i korzeni lub też towarów łokciowych.**—Wiadomość u właściciela domu ulica Gołębia Nr 24, na 2-m piętrze na lewo, mieszkania Nr 6. —6035—1—3

Pokój

z meblami, jeden lub dwa, ze wszystkiemi wygodami, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, pierwsze piętro, mieszkania Nr 3. —6071—1—3

KOSZULE

mężkie prane, białe kretonowe, z cienkiemi webowemi gorsami i poczwórnemi mankietami.

KOSZULE mężkie prane, białe kretonowe, z cienkiemi webowemi gorsami, bez **Mankietów**, bardzo poszukiwane, odznaczające się staranną robotą wykończeniem i fasonem.

KOSZULE mężkie webowe prane, z płótna Szlązkiego i Bielefeldzkiego.

KOSZULE oksfortow Angielskie.

KOSZULE dla chłopców różnej miary, białe kretonowe prane, z cienkiemi webowemi gorsami i mankietami.

KALESONY mężkie, białe i kolorowe, rypsowe, dymkowe, płócienne, odznaczające się staranną robotą i praktycznym krojem.

KALESONY mężkie trykotowe, białe kolorowe i cieliste, bawełniane i jedwabne.

Kołnierzyki i Mankiety

cienkie, webowe, poczwórne, najmodniejsze; mężkie, damskie i dziecinne.

Krawaty Paryzkie.

Skład główny wyrobów

Pończoszniczych.

POŃCZOCHY i SKARPETKI

mężkie, damskie i dziecinne białe, kolorowe, fil d'Ecosse, fil perse, bawełniane, niciane i jedwabne z najcelniejszych fabryk pochodzące.

Damskie Paryzkie

GORSETY

prawdziwe fiszbinowe od rs. 3 do 7.50.

Poleca się szczególnie

Znaczny zapas

Kołnierzyków i Mankietów

Garniturków Damskich

od najskromniejszych do najstrojniejszych **gładkich webowych, kolorowych, haftowanych, koronkowych, gipiurowych, klarownych,** z odpowiedniemi do nich chusteczkami najmodniejszemi.

SKŁAD BIELIZNY

J. NATHANBLUTA,

22 Senatorska 22,

wprost kościoła Ś-go Antoniego.

Uwaga! Wszystkie towary ze ze Składu mego pochodzące, zaopatrzone są stemplem firmy

„J. NATHANBLUT“,

Nr 22, SENATORSKA Nr 22.

Ceny stałe.

3—6—4660—

W okolicach Krakowskiego-Przedmieścia, ulicy Niecałej, Królewskej, Senatorskej, Placu-Teatralnego, potrzebne są

DWA POKOJE

od dnia 1 Kwietnia. Mający takowy zechcą zostawić adresy, w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod adresem R. N.—5880—2—2

Od 1-go Lipca b. r. potrzebny jest

LOKAL

składający się z 7—8 pokoi, z przedpokojem i kuchnią na 1-szem lub 2-em piętrze na zakład naukowy żeński, przy ulicach: Nalewek, Ś-to Jerskiej, Przechodniej, Granicznej, Grzybowskiej, Królewskiej lub Twardej. — Adresy proszę złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. C. —6065—1—3

Od 1-go Kwietnia są do wynajęcia

Dwa Pokoje,

z kuchnią, od frontu, na 1-m piętrze, przy ulicy Przejazd.—Wiadomość w Kiosku róg Leszna i Rymarskiej. —6050—1—3

Potrzebne jest od 1-go Lipca

Mieszkanie

z 6 do 8 pokoi, na dole lub 1-m piętrze, w środku miasta.—Adresy składać proszę do handlu pana Krupeckiego na Lesznie. —6058—1—6

Od 1-go Kwietnia r. b. jest do wynajęcia

POKÓJ

duży, suchy, od frontu, na 2-m piętrze, z osobnym wejściem, dla kawalera. — Wiadomość: ulica Marjensztat Nr 2, u właścicielki. —6047—1—1

Koleje Żelazne.

	Odchodzą godz. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślanska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено цензурою Варшава 16 (28) Марта 1879 r.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 69.

Dnia 28 marca 1879 roku. *Piątek.* *Dnia 16 (28) marca 1879 roku.*

Nakładem Księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15

wyszły z druku:

WIECZORY CZWARTKOWE

opowiadania o cudach przyrody i znakomitszych odkryciach naukowych dla młodszego wieku

przez

Marję Julję Zaleską.

Wyd. 3-cie, kart. rs. 1 kop. 35, ozd. opr. rs. 1 kop. 60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji.

1—6 — 5863 —

PRZYRODA i PRZEMYSŁ

Tygodnik Popularno-Naukowy

pod redakcją

Dra Karola Jurkiewicza,

Professora Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu

wychodzi co tydzień w każdą Srodę

Treść pisma „Przyroda i Przemysł“zstanowią: Artykuły z dziedziny nauk przyrodzonych, najnowsze odkrycia w fizyce i chemji. odkrycia i podróże geograficzne, spostrzeżenia meteorologiczne; zdobycze na polu przemysłu i techniki, najnowsze wyniki w badaniach geologicznych, ulepszenia w rolnictwie, ogrodownictwie i pomologji, oraz wszystko co rozjaśnić może hisrorję przyrody oraz przemysłu.

Obecnie w „Przyrodzie i Przemyśle“ z ważniejszych artykułów, będą pomieszczone: **„Kanał Panamski,“** w stosunku do klimatu Europy p. **Appolinarego Pietkiewicza; „Ceramika** i materjały budowlane z gliny“ z powodu Wystawy w Warszawskiem Muzeum Przemysłowem w Listopadzie 1878 r. przez **Juljana Łapickiego, „Przyszłość człowieka,“** p. **Antoniego Skórkowskiego; „Magnetyzm zwierzęcy i jasnowidzenie“ Dra Jana Stelli Sawicki go**

Z wysokiej wartości rzeczy tłumaczonych, pomieszczone będą: **Clerck Maxwella, „Materja i ruch.“ Wurtza: „Historja doktryn chemicznych od Lavoisiera do naszych czasów;“** odczyt p. **Fremy**, miany podcza przeszłorocznej wystawy paryzkiej pod tyt. **„Soda i stal w 1878 r. Prof. T. Schotter „Kolumb i jego pojęcia o świecie.“**

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie u Wydawców Gebet nera i Wolffa, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15, oraz we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji, jak w kantorach pism.

W Warszawie:	**Z przesyłką pocztową:**
Kwartalnie rs. 1 kop. 50.	Kwartalnie, rs. 2.
Półroczuie, rs. 3.	Półrocznie, rs. 4.
Rocznic, rs. 6.	Rocznie rs. 8.

nadto:

Poniżej wymienione dzieła dla prenumeratotorów „Przyrody i Przemysłu“ sprzedają się wyjątkowo za **połowę ceny**:

Cooke J. G. Odczyty popularne o chemji nowoczesnej, przekład Dra Jurkiewicza, 31 drzeworytów w tekscie, rs. kop. 50. zniż. na kop. 75,

Koerte A. Praktyczne gorzelnictwo po długoletniem doświadczeniu, naukowo skreślone, przy szczególnem uwzględnieniu środków wydatek alkoholu podnoszących, jako pouczający podręcznik dla prowadzących i posiadających gorzelnie, z niem. przełożył i do miejscowych warunków zastosował, P. **Włocki,** rs. 1 kop. 50, zm. na kop. 75.

Liebig Justus. Chemja zastosowana do rolnictwa i fizjologji, przekład z niem. podług 8, wydania, 2 tomy. Wyd. wznowione, rs. 5, zm. na rs. 2 kop. 50.

Schorlemme K. Wykład chemji organicznej czyli chemji związków węgla; przekład polski pod redakcją Dra E. Langiera, przez J. Boguckiego i B. Znatowicza. Cena rs. 3, zmn. na rs. 1 kop. 50.

GEBETHNER i WOLFF, Wydawcy.

1—12 — 5801—

Nakładem Księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

opuściło prasę dzieło pod tytułem:

DZIEJE POLSKI

W ZARYSIE

przez

Michała Bobrzyńskiego,

Professora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Cena rs. 2 kop. 25, z przesyłką rs. 2 kop. 50.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.

1—12 — 4044 —

We wszystkich księgarniach nabyć można

MĘZKOŚĆ,

przyczyny przedwczesnego jej upadku i wskazówki dotyczące środków spiesznego powrotu do zdrowia.

Dziełko poświęcone osobom cierpiącym wskutek nierządu, nałogów pokątnych i zarazy, wraz z uwagami o trybie leczenia syfilis,

przez

Dr. J. L. Courtis.

(W języku francuzkim 57 wydań)

przepolszczył

S. ZDZITOWIECKI.

Wydanie nowe.

Cena kop. 30.

3—3—4826 —

Książka do Rachunków niezbędna w każdym domu, p. t.

Buchhalterja Domowa,

ułożona przez

Helenę Hryniewiecką.

Książka ta służy do prowadzenia wszelkich rachunków i rejestrów w gospodarstwie domowem w sposób prawidłowy i łatwy. Rachunki mogą być zaczęte w każdym czasie.

Cena egzemplarza w oprawie kop. 60; egz. większej objętości w ozdobnej oprawie rs. 1.

Nabywać można w księgarniach i znaczniejszych składach materjałów piśmiennych.

3—6—2044—

Najobfitsza w liczbę dzieł

Czytelnia Polska,

w połączeniu z francuzką,

pomnażane ciągle pojawiającemi się nowościami, w Filji księgarni i składu nut

Maurycego Orgelbranda,

przy ulicy Senatorskiej Nr 22

—16565—12—15

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do szycia krawieczczyzny, na dnie lub miesięcznie, stosownie do umowy. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 7 domu, a mieszkania 2.

—6064—1—1

Potrzebne są

Panny

uzdatnione do dziurek lub osoby chcące brać do domu.—Tamże potrzebne są **Uczennice** do bielizny.—Ulica Furmańska Nr 10, mieszkania 26. —6034—1—3

Potrzebna jest

PANNA

do maszyny Howego za dobrem wynagrodzeniem rs. 15. — Ulica Senatorska Nr 22, mieszkania 14 i 5. —6018—1—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny i do nauki, oraz zdolne do stańików, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość w pracowni Natalii W., ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —6001—1—3

PANNY

potrzebne są do strojów, do magazynu Michalskiej.—Świętokrzyzka Nr 19.

—6024—1—3

Potrzebną jest

P A N N A

do strojów na wyjazd, na prowincję, na dobrych warunkach.—Rymarska Nr 1, gdzie gimnazjum, mieszkania Nr 2. —5884—2—3

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do **modelowania** krawatów, **za dobrem wynagrodzeniem.**—Wiadomość w magazynie bielizny E. Blumenthal, przy ulicy Senatorskiej, obok Mazura.

—5856—2—3

Poszukuje się

OSOBY

udzielającej dwie godziny dziennie początków francuzkiego i muzyki, ośmio-letniej dziewczynce, za przyzwoite pomieszkanie.—Bliższe szczegóły: Daniłowiczowska Nr 4, pomieszkania 16. — Tamże do sprzedania **poloneza atłasowa,** na jonatach, za rs. 25.

—6003—1—3

P A N N A

kompletnie w krawieczczyźnie udoskonalona, znajdzie każdego czasu w domu prywatnym zatrudnienie za dobrem wynagrodzeniem.—Zgłosić się można na ulicę Śliską Nr 37, mieszkania 5. —5860—2—3

Francuzka

rodowita, udziela lekcje w domu i w mieście. Zastać można od godz. 12 do 2, ulica Bracka Nr 12, mieszkania 13 —6049—1—3

Korzystna Posada

potrzebny jest do znacznej, i czynnej fabryki, położonej pod miastem powiatowem, **kasjer**; pensja stała do tej posady naznaczona rs. 450, mieszkanie, opał, światło, ogród i t. d., lecz pod warunkiem okazania świadectw i złożenia w gotowiznie kaucji rs. 3,000. — Wiadomość pod Nr 22, przy ulicy Grzybowskiej, na 1-em piętrze na prawo, rano do godz. 10, po południu od 3-ciej do 5-tej. —6027—1—3

BONA

Niemka, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. — Wiadomość w Alei Ujazdowskiej Nr 12, w oficynie lewej, na 2-m piętrze.

—6009—1—2

Potrzebną jest

BONA,

znająca dokładnie język niemiecki, mówiąca tymże gramatycznie, świadectwa dobrej rekomendacji są konieczne.—Wiadomość: róg Wareckiej i Nowego-Światu, w magazynie pana Schlager. —6059—1—2

Młody człowiek, kawaler, urzędnik Dr. Żel. chciałby za mieszkanie zająć się obowiązkami

Rządcy domu.

Osoby interesowane raczą złożyć swe adresa w Redakcji Kurjera pod lit. L. K. S.

—6060—1—10

D-ta Francuz A. Mercère,

przyjmuje chorych codziennie od godziny 10 rano do 5 po południu. Ulica hr. Berga Nr 11.

—6025—1—6

Potrzebną jest

SLEPOWA

obeznana ze sprzedażą pieczywa, z kaucją rubli sto.—Wiadomość w dystrybucji przy ulicy Elektoralnej pod Nr 47, wprost Białej —6066

Do Dobr Chotycze i Toporów potrzebny jest od Ś-go Jana roku bieżącego

Kontroler

gospodarski, kawalar, któremby posiadał odpowiednią kwalifikację i miał dobre świadectwa z przeszłych obowiązków, otrzyma za swoją sumienną pracę rs. 200 rocznie, stół przyzwoity, mieszkanie, opał i obsługę.—Zgłosić się może czyto piśmiennie, czy też osobiście do właściciela tych dóbr przez Siedlce, Łosice w Chotyczach.—Nadmienia się że powinien posiadać język polski i ruski i być biegłym w rachunkach. —6054—1—3

UCZEŃ

młody, umiejący rachować, tudzież pisać po polsku i po rusku; może znaleźć odpowiednie pomieszczenie ze stołem i stancją, lub bez tego, w kantorze browaru.—Wiadomość: Chłodna Nr 43. —6037—1—3

Nauczycielka

posiadająca w wyższym stopniu język francuzki, niemiecki, wyższą muzykę, poszukuje odpowiedniej posady, za pośrednictwem L. Micińskiej.—Nowy-Świat Nr 30.—Tamże żądany jest **Niemiec** lub **Francuz** znający muzykę.

—5636—2—3

Potrzebni Uczniowie

do pracowni obówia męzkiego, od lat 15, pierwszeństwo mają z prowincji, na warunkach korzystnych dla rodziców. — Wiadomość przy ulicy Leszczyńskiej Nr 12, mieszkania 3. 5791

MAMKI

młode, z obfitym pokarmem, bez długu, są do umieszczenia zaraz, u akuszerki. Ulica Bracka Nr 6 nowy, oficyna prawa na dole, mieszkania Nr 21. —5770—2—3

Do miasta **Brańska**, gubernji Grodzienskiej potrzebnym jest

LEKARZ.

Bliższe wiadomości udzieli Obrąpalski, Widok **Nr 11.** —5446—3—3

Potrzebne są

PANNY

do kroju sukień, do szycia na maszynie bielizny i do staników. — Tamże przyjmuje się robota tak sukień jako i bielizny.—Także jest do sprzedania **Maszyna do szycia.**—Ulica Nowogrodzka róg Brackiej, Nr domu 1, mieszkania 12. —5692—3—3

PANNY

potrzebne są zaraz do krawieczyzny damskiej, podręczne, do nauki i do maszyny.—Ulica Żabia Nr 7, Dorozyński i Spółka. —5147—6—6

Potrzebną jest

PANNA

do sklepu, do magazynu Jaskułowskiej, ulica Miodowa Nr 483. —5434—4—4

Ulica Nowy-Świat Nr 12, w prawej oficynie na dole, Nr 9 mieszkania, potrzebne są

Panny

podręczne zaraz. — Tamże jest do sprzedania **Suknia jasna.** —5725—3—3

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny Singera, oraz podręczne.—Twarda Nr 43, mieszkania 21.—J. Cieszkowska. —5709—3—3

Potrzebą jest zaraz

PANNA

uzdolniona do kroju sukień. — Ulica Marszałkowska Nr 73, mieszkania 19. —5696—3—3

Potrzebne są

Panny

uzdatnione i do nauki, do krawieczyzny. Ulica Marjensztadt Nr 17, drugie piętro w oficynie. —5698—3—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

wprawnie szyjące na maszynie Wheelera et Wilsona.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 30, mieszkania 10. —5461—3—3

Potrzebne są

PANNY

zdatne i podręczne, do okryć damskich.—Ulica Mostowa Nr 19, drugie piętro.—**Nowińska.** —5618—3—3

Potrzebne są

PANNY

do szycia i Dziewczynka do posług.— Bliższa wiadomość: Magazyn Judlina, Niecała Nr 9. —5766—3—3

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do strojów, oraz Sklepowa, mówiąca po francuzku. — Wiadomość w magazynie p. Kraszewskiego, przy ulicy Miodowej pod Nrem 3. —5749—3—3

Potrzebną jest

PANNA

na wyjazd, znająca krój sukień podług metody pana Ksawerego Głodzińskiego, która pewny czas praktykowała tą metodę.—Adres: Bednarska Nr domu 20, mieszkania 13; od godziny 8 do 10. —5861—3—3

Potrzebną jest na wieś

Nauczycielka

Polka znająca, dobrze język niemiecki i francuzki —Reflektujące panie raczą się zgłosić w niedzielę dnia 30 b. m., pomiędzy godziną 11 a 1 w południe. Chłodna Nr 48, mieszkania 14. —5870—2—2

Potrzebnym jest

WSPÓLNIK,

z kapitałem od 8 tysięcy rubli, do interesu introligatorskiego, osobiste zajęcie się w interesie—wymagalne.—Oferty proszę składać do Redakcji tegoż pisma pod literami M. R. —5612—3—3

MASZYNY do PLISSOWANIA

Francuzkie i Angielskie (plissujące i prasujące jednocześnie). Maszyny te konstrukcji prostej i trwałej, zajmują bardzo mało miejsca, ogrzewają się prędko za pomocą małych dusz żelaznych, funkcjonują nadzwyczaj lekko i z łatwością mogą plissować do 3,000 łokci dziennie. Wielkość plissów otrzymuje się podług życzenia, regulując jedną z bocznych szrubek. Ceny: 16, 30, 48 i 55 rubli. Dostać można w **Magazynie Kantoru Francuzkiego. Ulica hr. Berga Nr 16.** —6—6—4932—

Rodowita Niemka,

Znająca języki: niemiecki, rossyjski i polski, poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie za bonę lub gospodynię — Wiadomość: Hotel Dziekanka Nr 20. —5626—3—3

Obznajmiam osoby, które dały Maszyny do reperacji i przeszło już rok u p. Adolfa Stańkie stoją, raczą się zgłosić o takowe, gdyż tylko czekać będzie do 1-go Kwietnia 1879 r.—Dzika Nr 44, dawniejszy Nr 25. 3—3—5622—

Student Uniwersytetu,

życzy udzielać lekcyj lub korrepetycje, w zakresie kursu gimnazjalnego.—Adres w Kiosku na Zielonym placu, pod literami P. L. —5650—3—4

Maszynistka, oraz Panny

podręczne i do nauki, potrzebne są do pracowni **bielizny** i **haftów.** — Marszałkowska Nr 41, w oficynie, 1-sze piętro. —5625—3—3

Ktoby sobie życzył

wziąść Chłopczyka

na wychowanie za swego, mający miesięcy czternaście, z powodu braku funduszów.—Ulica Senatorska Nr 24, wiadomość u stróża. —5609—1—1

Młoda Szwajcarka,

tylko co przybyła z Genewy, jest do umieszczenia, za pośrednictwem Załęskiej —Niecała Nr 4. —5617—3—3

Trzech Uczniów,

potrzeba zaraz do cukierni, w wieku od 14 do 16 lat. — Wiadomość w cukierni J. Vavra et Comp., róg Senatorskiej i Podwala. —5633—3—3

Młody Człowiek

biegły w polskim, rossyjskim i niemieckim języku i rachunkowości; mogący, prócz chlubnych rekomendacji, złożyć kaucję, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adresy przyjmuje Redakcja tegoż pisma pod literami A. D. —5876—2—3

Młody Człowiek,

pragnie pobierać lekcje, ruskiego języka, między 8-mą a 10-tą godziną wieczorem, u osoby poważnej.— Oferty uprasza się zostawić wraz z warunkami w kiosku pod lit. W. Z. na placu Teatralnym. —5799—2—2

OSOBA

Uzdolniona kompletnie w krawieczyznie, i umiejąca szyć na maszynie, i mając takową własną, poszukuje miejsca w domu prywatnym.—Wiadomość ulica Samborska Nr 4 nowy u pana Mikołajewskiego. —5761—2—3

UCZEŃ

w wieku od 14 do 16 lat, który ukończył kilka klass gimnazjalnych, może zaraz znaleźć pomieszczenie w handlu w Warszawie.—Wiadomość w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. A. L. —5669—3—3

RS. 100.

Osoba w średnim wieku, mogąca złożyć kaucji rs. 100, poszukuje miejsca w sklepie z pieczywem, dystrybucji lub mydlarskim, świadectwa wyżej wymienionych obowiązków złożyć może.—Wiadomość w sklepie mydlarskim na ulicy Kapitulnej Nr 4. —5823—2—3

DOM

drewniany, składający się z pięciu pokoi, dwóch kuchni stodoły, obory, z ogrodem ważywnym, placem frontowym do zabudowania, jest do sprzedania lub wydzierżawienia każdego czasu w Nowo-Radomsku. Szacunek ostatecznie rs. 1,500, dzierżawy rs. 150. Bliższa wiadomość ulica Hoża Nr 18a, mieszkania Nr 9, w Warszawie. —5878—2—3

ZARZĄD Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY“,

podaje do wiadomości, że w sklepach Stowarzyszenia, oprócz **herbaty jaką sam sprowadza,** znajdują się herbaty firm:

Orłowa, Gorjunowa i Braci Popowych.

—5520—3—3

OSOBA

w średnim wieku, która niedawno z Pruss przyjechała, szuka miejsca w dużym domu do towarzystwa, albo też do domowego gospodarstwa, lub też za Bonę niemiecką.—Wiadomość w sklepie, Nr 19, ulica Chmielna. —5788—3—3

OSOBA

w średnim wieku. z językiem niemieckim, umiejąca krawieczyznę, szyjąca na maszynach, życzy sobie przyjąć miejsce, do zarządu domu, dozoru nad dziećmi. — Wiadmość: ulica Pawia Nr 6, pierwsze piętro w bramie, mieszkania Nr 3. —5869—3—3

Potrzeba Ogrodnika na wieś,

od 1-go Kwietnia.—Adresować na Pragę, ulica Brukowa Nr 375, mieszkania 7. —5855—3—3

Do zakładu stolarskiego potrzebni są

CHŁOPCY.

Ulica Świętokrzyzka Nr 27. —5866—3—3

MAMKA

bez długu, Niemka, zdrowa, z obfitym pokarmem, znajduje się u akuszerki Haule.—Ulica Śliska Nr 9. —5789—1—2

SIROP CHRZANO-JODOWY

PP. GRIMAULT et Cie

Od lat dwudziestu środek ten daje najznakomitsze wyniki w chorobach dzieci, zastępując Tran rybi i ulepek przeciwgnilcowy.

Wszechwładnie działa przeciw zawałom i zapaleniom gruczołów szyjnych, rozmaitym wyrzutom na ciele, twarzy i głowie. Pobudza apetyt, wzmacnia tkanki, leczy wybladłość i osłabienia mięśniowe, wraca dzieciom czerstwość i wesołość naturalną. Cudownie przeciwdziała strupom na ciele dzieci przy piersiach, doskonały środek krew oczyszczający.

GUARANA

PP. GRIMAULT i Cie apt. w Paryżu.

Jeden proszek Guarany rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej, dostatecznym jest do uśmierzenia najgwałtowniejszego bólu głowy, migreny lub newralgii. Środek ten niezaprzeczonej jest również skuteczności w rznięciach żołądka, biegunce i dysenteryach; zastępuje on z korzyścią, bez sprawiania uderzeń do głowy, lekarstwa takie jak opium i bismut. Każde pudełeczko zawiera dwanaście proszków i nosi na sobie podpis **Grimault & Comp.**

CHOROBY PIERSIOWE

Uleczalne Syropem z podfosforanu Wapna

PP. GRIMAULT i Cie aptekarzy w Paryżu.

Syrop ten sprowadza zawsze skutki najszybsze i najbardziej zadawalniające. Oszukują ci publiczność co jej dają preparat ten nie we *flakonach owalnych*, syrop nie *bladoróżowy*, a bez podpisu GRIMAULT et Cie

Syrop z podfosforanu wapna uspokaja *kaszel*, usuwa *poty nocne*, leczy *zapalenia gardła i kanału oddechowego, katary, chrypki, słabości piersiowe*, uspokaja *gorączki wolne*, czyli chroniczne, które wyczerpują siły żywotne chorego.

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego i Gallego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach pp. **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska.*) —21,808 -

PLACE

do sprzedania, przy ulicach: Marszałkowskiej, Pięknej i Koszyki Nr 15.—Wiadomość u właścicielki, ulica Królewska Nr 5, mieszkania 9; rano między godziną 9 a 11, po południu między 3 a 5. —5732—3—3

LOKOMOBILĘ

używaną, ale w dobrym stanie o sile od 8 do 12 koni, prassy torfowe duże, systemu Schlickeysena, używane, ale zdatne do dalszego użytku, kto ma do sprzedania, niech przyśle ofertę z wymienieniem ceny ostatecznej pod adresem: **Inżynier Baltazar Bogucki w Warszawie, Krakowskie - Przedmieście Nr 411 (7).** — Tamże dowiedzieć się można piśmiennie o korzystnej lokacji sumy od 5 do 10 tysięcy rubli na pewną hipotekę **domu w Warszawie.** 2—6—5929—

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do maszyny Singera, znająca dobrze szycie bielizny mezkiej.—Rymarska Nr 12, na parterze w podwórzu. —5450—6—6

MŁODA OSOBA,

polka, przybyła z zagranicy mówiąca biegle po niemiecku, która zarządzała całem domowem gospodarstwem w znacznych domach; zna biegle krawieczyznę damska i wszelkie ręczne roboty: była towarzyską podróży po Niemczech i Włoszech, na co posiada chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie lub na prowincji od 1-go kwietnia. — Bliższych wiadomości i warunków dowiedzieć się można Królewska Nr 25, stróż wskaże. —5796—3—3

Francuzka

młoda, znająca muzykę, pragnie miejsca jako towarzyszka lub też na wyjazd do Rossji do dzieci. — **Anglik** żąda demi place i lekcji— Wiadomość w rekomendacji guwernantek **Cieślińskiej** Nr 17, Bielańska 6—1—5126—

KARTOFLE (cebulki),

do 2,000 korcy, w większych i mniejszych partjach, z dostawą na miejsce, do sprzedania.— Biorącym po korcu po 2 rs., w większych partjach znacznie taniej.

ZAPAŁKI

po 30 kop. paczka—z 10 pudełek.

DRENY

na sztuki i na 1,000.

Pompa ssąco-tłocząca,

do wynajęcia na dnie, w składzie nasion J. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20, pałac hr. Branickiego. —4817—6—6

MAGIEL

do sprzedania, do wyprowadzenia lub na wieś, w dobrym stanie, cena przystępna.—Ulica Nowy-Świat Nr 36. —5522—3—3

Jest do sprzedania

Palto nowe

jasne, modne, nieużywane, tylko co z zagranicy nadesłane, oraz kaftan czarny syberynowy i kilka sukien używanych. Okejrzeć można codziennie od 9-tej do 12-tej z rana i od 6 do 7-mej wieczorem. Tamże jest maszyna domowa do rąbania cukru.—Ulica Zielna Nr 7a, od bramy na lewo. 3—3—5478—

Z nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania

Zakład Cukierniczy

wraz z Restauracją oddawna egzystujący z wszelkiemi przyborami w mieście Lublinie w Rynku pod Nr 80, składający się z sześciu pokoi i sklepu. 5—6—5152—

Dwa Łóżka, Szafa do sukien, Serwantka i Umywalnia.

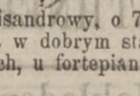
wszystko palisandrowe, za rs. 150 do sprzedania.—Wiadomość u stróża, Krucza Nr 4.— Tamże wiadomość o wynajęciu placu. —5458—2—3

Żądaną jest do nabycia

POSSESJA lub DOM

w dobrym punkcie Warszawy, na poczet szacunku może być zaliczone rs 8,000, reszta zaś na gruncie na umiarkowany procent ma być pozostawioną.—Nowolipki Nr 36, I-sze piętro Nr 2, od godz. 8—9 i od 2—4. 2—3—5582—

Jest do sprzedania



Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach: drugi o 6-ciu, oba w dobrym stanie i para **Łóżek** jesionowych, u fortepianisty J. Hildt, Leszno Nr 11. —5658—2—3

TANIO!!!

Garnitur Mebli

do sprzedania, to jest 6 krzeseł, 2 fotele i kozeta najświeższego fasonu, lomo kryte. Wiadomość: ulica Pańska Nr 10, mieszkania 9. —5793—1—3

Są do sprzedania



Dwa Garnitury Mebli

urzędowej roboty, za cenę przystępną, u tapicera.—Rymarska Nr 8. —5827—1—6

Bardzo tanio są do sprzedania



Dwa Garnitury,

rypsem kryte, urzędowej roboty, sofa, kozeta, oraz szeslong skórą kryty i t. p.—Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego. —5340—5—6

Potrzebna jest do małego dziecka

DZIEWCZYNA

niemka, w wieku lat 15, z dobrym akcentem, umiejąca czytać w swoim języku i mówić po polsku. Przytem wymaga się dobrej rekomendacji. Ulica Królewska Nr 6, w domu gdzie cukiernia, mieszkania 6. —6038—1—3

Próżne Beczki

od wina, są do sprzedania. Jan Stiff & fils, ulica Długa Nr 45. —6039—1—3

Meble używane

do sprzedania:
Szeslong skórą kryty, szafa dębowa, szafka jesionowa, dwa stoły, dwa stoliki do kart, tualeta, lambrekin aksamitny, firanka ozdobna z szarego płótna, z pąsowem wyszyciem, filary salonowe i stoliczek damski.—Ulica Chmielna Nr 13, u tapicera. —6032—1—2

Palto damskie,

prawie nieużywane, do sprzedania.—Wiadomość: Świętojerska Nr 20, lewa oficyna, drugie piętro, drzwi lewe. —6031—1—3

M A G L E

są do sprzedania w każdym czasie.—Ulica róg Bielańskiej i Tłomackiego Nr 2. —6029—1—3

K R O W A

na ocieleniu, do sprzedania. — Wiadomość u stróża Nr 96, ulica Czerniakowska. —6017—1—3

Do sprzedania

Dwie Suknie:

grenadinowa baryżowa zielona, wełnianą koloru czekoladowego i **Paltocik** syberynowy czarny. — Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 28 domu, mieszkania 20; od godz. 12 z rana do 4 po południu. —6015—1—3

Bardzo tanio do sprzedania

Chustki kolorowe dla służących,

oraz piękne czarne kaszmirowe, różnej wielkości.—Orla Nr 7, parter z bramy na prawo. —6010—1—2

Fortepian

palisandrowy, krótki, z angielską mechaniką, z silnym i pięknym tonem, ozdobiony złotym medalem, jest do sprzedania za rs. 420, u fortepianisty A. Gruszczyńskiego, ulica Bracka Nr 13. —6052—1—3

Do sprzedania zaraz:

3 Warsztaty do robienia siatek drutowych. **1 Koło** do szpicowania szpilek i t. p. narzędzia należące do tego fachu, nadto wyprzedają się różne arfy do węgli, zwiru, piasku, sita, siatki, marki do pszczół, haftki białe posrebrzane, sztyfty szewckie, drut glijowany do kwiatów i inne w zakres fachu tego należące przedmioty, po cenie kosztu. **Ludwik Geyer**, Twarda Nr 3.—Tamże **Garnitur Mebli** używanych do zbycia. Wiadomość u rządcy domu. —6022—1—3

Sześć Krzeseł i Kanapa,

w dobrym stanie, jest do sprzedania. — Ulica Twarda Nr 36, mieszkania 18, drugie piętro na lewo, w podwórzu. —6006—1—2



Wyłączna Fabryka Pianin

Jana Dützа, poleca Szanownej Publiczności Pianina z mocnym i śpiewnym tonem, wyrównywające gry Fortepianowe i niczem nie ustępujące zagranicznym. Za trwałość wykończenia fabryka poręcza i sprzedaje po cenie przystępnej, wszelkie reperacje i strojenie Fortepianów i Pianin fabryka przyjmuje i odrabia sumiennie. Ulica Elektoralna Nr 20. —6023—1—3



W fabryce Fortepianów Kerntopfa, plac Krasiński Nr 3, do sprzedania

Dwa Fortepiany

używane, Wiedeńskie i jeden Lipski. — Przy kupnie nowych fortepianów lub pianin własnej fabryki, przyjmuje się wzamian stare. —6051—1—3

Piekarnia Sandomierska,

przy ulicy Lipowej Nr 3, przyjmuje do wypieku ciasta na Święta Wielkanocne, w ostatnim tygodniu przedświątecznym, od godziny 9 z rana do 5 wieczorem. —6040—1—2

ZNACZNY WYBÓR

gotowych ubiorów damskich ze świeżych materjałów krajowych i zagranicznych, a mianowicie: **Suknie** od rs. 10, **Dolmany** od rs. 12, **Szlafroki** wełniane od rs. 5; **Regenmantle** od rs. 8; **Narzutki** kaszmirowe od rs. 6; **Kapelusze** od rs. 2, przybrane podług ostatniej mody, przygotował na obecną porę

SKŁAD UBIORÓW DAMSKICH FERDYNANDA CARA

ulica Miodowa Nr 15.

Wszelkie zamówienia w zakres tego składu wchodzące, wykończa się z możliwą dokładnością i gustem. 1—4 — 6062 —

FABRYKA SZCZOTEK i PĘDZLI

ALEKSANDRA FEISTA

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 467.

Nowy wynalazek w zakresie fabrykacji szczotek wchodzących, jest użycie stalowych drucików, zamiast szczeciny w szczotkach do czesania włosów. Szczotki w mowie będące, mają tę wyższość nad zwyczajnemi, że one dotykają skórę głowy, sprawiając pewną przyjemność czesaniem, czego zwyczajną szczotką z trudnością daje się zastosować. Dotykanie to, pobudza i wzmacnia korzeń włosu, a tym samem przyczynia się do porostu. Tak zalecał te szczotki pewien fabrykant francuzki na Powszechnej Wystawie w Paryżu r. z. i takowe znalazły uznanie, będąc wynagrodzone oznką Mention Honorable.

Ciągłym mojem staraniem i dążnością, jest doskonalenie wyrobów i postęp, ażeby, o ile to możebnem wyrównywać przemysłowi zagranicznemu i tym samem zadość uczynić wymaganiom ogółu. Dla tego też i ta nowość nie uszła mojej uwagi i dziś przygotowawszy takie szczotki polecam się względom szanownej publiczności. 1—3 — 6020 —

Nowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

przy ulicy Bednarskiej Nr 15, we własnym domu, farbuje i pierze wszelką garderobę damską i męzką w całości, bez prucia i może wykończać takową w przeciągu 5 dni, przy tem posiada ulepszoną maszynę do farbowania i odświeżania aksamitów. —6042—1—1

Piłki dla dzieci, sztuka od kop. 10.
Trzepotniki po rs. 2 kop. 20.
Sitzbady, balje i miednice podróżne składane, sztuka od rs. 2.
Materace i poduszki podróżne wypełniane powietrzem., okrągłe, owalne i kwadratowe, sztuka od rs. 1 kop. 35.
Naczynia do urynowania podróżne, damskie i męzkie, sztuka od rs. 1 kop. 50.
Kamizelki, pasy i koła do pływania i ratowania tonących, sztuka od rs. 2 kop. 50.
Rękawiczki dla pp. chemików, białoskórników i t. p., para od rs. 1 kop. 50.
Czepki do kąpieli, sztuka od kopiejek 50.
Woreczki do gąbki, sztnka od kop. 30.
Worki do lodu, różnych systemów od kop. 75.
Kapy na kolana dla koni, od rs. 2 kop. 50.
Podkowy dla koni, para od k. 75
Ceny stałe fabryczne
polecają
F. Wierzbicki i S-ka.
Krakowskie-Przedmieście dom Dobrycza Nr 93.
PS. Biorącym tuzinami odstępuje się rabat. 1—0 — 5718 —

Obszerne mieszkanie.

W domu przy ulicy Królewskiej Nr 3, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b., całe 1-sze piętro od frontu, złożone z bardzo dużego salonu, 9-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, wraz z piwnicami, oddzielną górą, gazem, wodociągiem, złewem i innemi wygodami.—Tamże 4 Pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie, na 2-m piętrze.—Wiadomość u zarządzającego domem, przy ulicy Wareckiej Nr 5. —5280—7—12

Jest zaraz do najęcia

P O K Ó J

z meblami i usługą.—Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 52,—szwajcar wskaże. —5621—4—0

W ogrodzie pod Nrem 9, ulica Mokotowska, są do wynajęcia na czas letni

Trzy Pokoiki z kuchnią.

—4908—3—3

Akuszerka W. N.

Nowolipie Nr 15, przenosi swoje mieszkanie od 1 Kwietnia r. b. pod Nr 16 przy tejże ulicy, gdzie jak dotąd przyjmować będzie osoby przyjezdne i tutejsze, spodziewające się słabości — za opłatą, — **w osobnym pokoiku rs. 10, we wspólnym rs. 5.** 2—3—5712—

AKUSZERKA A. ILGNER,

przyjmuje w każdej chwili przyjezdne i tutejsze osoby, życzące sobie odbyć słabość, w osobnym pokoju za opłatą od rs. 15, w wspólnym mniej.—Ulica Długa Nr 23. —5411—4—6

Rocznie albo na lato

trzy Mieszkania:

dwa po cztery Pokoje i Kuchnia, a jedno trzy Pokoje, w Aleji Belwederskiej na przeciw Bagatelli; może być dana stajnia i wozownia, tam jest także **Plac** do sprzedania.—Wiadomość na miejscu między godziną 3 a 6 po południu. 5—5—4633—

Do wynajęcia

od 1 go Kwietnia przy ulicy Żórawiej Nr 24, róg ulicy Marszałkowskiej, na pierwszem piętrze od frontu:

a) **5 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygódka i góra** oddzielna za rs. 800 rocznie, do mieszkania tego urządzone będą od kwartału zlewy i wodociągi.

b) **3 pokoje i przedpokój** na drugiem piętrze od frontu, kwartalnie do Lipca za cenę rs. 90.—Wiadomość bliższą powziąść można przy ulicy Krakowskie - Przedmieście Nmer 9, w składzie zegarków. 7—0—4032—

Do wynajęcia od 8-go Kwietnia r. b. pod Nr 18 przy ulicy Śliskiej

Dwa Pokoje

kawalerskie na 1-m piętrze z meblami, samowarem i usługą lub bez, a to stosownie do umowy. — Bliższa wiadomość u Rządcy domu. 2—3—5767—

Trzy Pokoje,

na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hrabstwa Krasińskich, mieszkania Nr 28; zastać można od 10 do 4 godziny. —5507—6—6

Za rs. 75 kwartalnie, lub rs. 30 miesięcznie są do odnajęcia

Dwa Pokoje

umeblowane z przedpokojem i osobnem wejściem na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 7, (dom hrabiego Krasińskiego), mieszkania Nr 35. 3—3—5773—

Od S-go Jana 1879 r.

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9 nowy 20 jest do wynajęcia **7 Pokoi z Kuchnią** na 1-m piętrze od frontu z eleganckim wchodem, z urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami, 18 Pokoi z kuchnią na 2-m piętrze od frontu, które mogą bydź podzielone na kilka lokali po 6 7 lub 8 pokoi z kuchnią. —5758

Od 8-go Kwietnia do 8-go Lipca r. b. jest do wynajęcia

P O K Ó J

obszerny z meblami, od frontu, wprost Saskiego placu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 36, mieszkania 7. — Wiadomość w miejscu, od godziny 9 do 10 z rana i od 5 do 6 wieczorem. —5697—3—3

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1879 r. w domu przy ulicy Złotej pod Nr 23/1512a

L O K A L

w ogrodzie, na dole, wraz z ogrodem owocowym i kwiatowym, składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarek i werendy, dotegoż mogą być dodane jeszcze dwa pokoje. Lokal ten może być nawet oddany na jaki zakład. —5949—2—6

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do odnajęcia

Mieszkanie,

trzy pokoje, przedpokój i kuchnia. — Nowy Świat Nr 72, mieszkania 14. —5850—2—3

Do wydzierżawienia

Letnie Mieszkanie,

Pałac o 16 pokojach, w ogrodzie, otoczony drzewami, trzy wiorsty od stacji Pruszków, 10 od rogatek Wolskich, z łatwą komunikacją i możnością dostania wszelkich produktów do życia na miejscu. 2—3—5896 —

Pokój

potrzebny jest przy porządnej familji, dla osoby bardzo przyzwoitej ze wspólnym wchodem. Adresy uprasza się zostawiać w Kiosku na Krakowskim - Przedmieściu, wprost kościoła Opieki Ś-go Józefa pod lit. E K. —2—5886

Jest do sprzedania

Sklep Mydlarski,

z całem urządzeniem i towarem, w bardzo dobrym punkcie.—Wiadomość przy ulicy Danielewiczowskiej, w domu Nr 4, mieszkania 13. —5695—3—3

Sklep

obszerny, z pokojem bardzo obszernym, wraz z przyległem mieszkaniem, składającem się z dwóch pokojów, z przedpokojem i kuchnią, do najęcia od Ś-go Jana r. b., w domu przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3, między hotelami: Rzymskim i Litewskim. —5479—2—3

Poszukuje się Sklepu

niewielkiego od 1-go Kwietnia na Nowym-Świecie, lub też na Krakowskiem-Przedmieściu.—Bliższą wiadomość udzielą z grzeczności w Składzie Papieru p. A. Chodowieckiego, plac Teatralny. 2—2—5794—

Złota Bransoleta

zgubioną została w d. 16 b. m. w przejeździe z alei Jerozolimskich do teatru Eldorado na ulicy Długiej. Uprasza się znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem w aleje Jerozolimskie Nr 15, stróż wskaże. 2—3—5711—

Z Kantoru Loterji niżej podpisanego, skradzione zostały następujące Losy klasy 3-ciej loterji 132: Nr 20510³/₄ a. b. 20902⁴/₄, 2093⁴/₄, 20906⁴/₄, 20908⁴/₄, 20909⁴/₄, 20910²/₄, a. d., 23441⁴/₄, 23447⁴/₄, 23448¹/₄, 23450³/₄ a. b. Nieprawy posiadacz nie odniesie korzyści, gdyż zastrzeżenia właściwe zrobione, i tylko posiadacze klasy 2-giej tych numerów, za prawych graczy uważani będą.

Krakowskie-Przedmieście Nr 415,

A, Małdorski.

3—4—5400—

W nocy z dnia 15 na 16 **ze sklepu marmurów** na Nowym-Swiecie Nr 51, W-go Jabłczyńskiego

skradziono biżuterję,

składającą się z mozajki florenckiej rzymskiej i korali w garniturach i sznurkach. Uprasza się PP. Jubilerów i złotników o zwrócenie uwagi na powyższe przedmioty. 3—3—5468—

Dnia 21-go Marca r. b. to jest w zeszły piątek, zginął

PIESEK

stary, biały w czarne łaty, z czarnemi uszami, pinczer, wabi się Żoczek; ze znaczkiem na czerwonej wstążce. Kto go odniesie na ulicę Sienną, do domu Burgraffa, na trzecie piętro otrzyma **trzy ruble nagrody.** —5958—2

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.